PR
Cena numeru 2 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III ŁÓDŹ, PIĄTEK 18 KWIETNIA 1947 ROKU Nr 106 (687)

Żądania Jugosławii

Delegacja Republiki Jugosłowiańskiej przedłożyła swe postulaty Radzie Wielkiej Czwórki w Moskwie

MOSKWA (obsł. wł.). Wczorajsze poranne posiedzenie Rady Ministrów spraw zagranicznych **poświęcone było w dalszym ciągu sprawie traktatu pokojowego z Austrią.** Na posiedzenie to przybyły delegacja jugosłowiańska i austriacka. Z ramienia delegacji jugosłowiańskiej **wice-premier Kardel** przedstawił Radzie Ministrów **roszczenia terytorialne Jugosławii wobec Austrii,** minister spraw zagranicznych Jugosławii — S. Simicz zreferował **gospodarcze żądania Jugosławii wobec Austrii.**

Na wstępie min. Kardell podkreślił, iż zagadnienie traktatu pokojowego z Austrią nie powinno być oddzielone od kwestii traktatu niemieckiego, gdyż „konieczne jest zamknąć przed Niemcami wrota imperialistycznej ekspansji na Bałkany" — Austrii, która musi stać się krajem prawdziwie demokratycznym.

Przechodząc do sprawy roszczeń terytorialnych, min. Kardell ponowił przedstawione radzie zastępców w Londynie żądanie **przyłączenia do Jugosławii części południowych terytoriów Austrii — słoweńskiej Karyntii i Styrii.** Na poparcie tych żądań Kardell przytoczył dane ze spisu ludności z roku 1910 które stwierdzały, iż na 145 tysięcy mieszkańców Karyntii — 107 tysięcy było Słoweńcami, oraz podkreślił fakt wzajemnej zależności gospodarczej Karyntii i Jugosławii.

Kardell oskarżył sojusznicze władze okupacyjne w Karyntii o stronniczość wobec ludności słoweńskiej, którą pozbawiono podstawowych swobód obywatelskich przy jawnym faworyzowaniu Austriaków.

Kardell wymienił dalej trzy rejony Styrii — Radgonę, Luczany i Sobotę, — których ludność stanowią w przeważnej części Słoweńcy oraz poruszył sprawę 70 tysięcy Chorwatów Burgenlandu, dla których zażądał specjalnego statutu, gwarantującego im autonomię.

Reasumując żądania terytorialne Kardell podkreślił, że w wypadku nieuwzględnienia ich przez Radę Ministrów, **na terytorium austriackim pozostałoby przeszło 70 tysięcy Jugosłowian, podczas gdy pod panowanie jugosłowiańskie przejdzie około 50 tysięcy Austriaków.**

Na zakończenie min. Kardell sformułował szereg wniosków odnośnie tekstu traktatu pokojowego z Austrią.

1) Zakaz Anschlussu powinien przewidywać również zakaz prowadzenia jakiejkolwiek akcji lub propagandy za Anschlussem.

2) Austria powinna być rozbrojona do granic, koniecznych dla utrzymania porządku wewnętrznego. **Pogranicze austriacko - jugosłowiańskie winno być zdemilitaryzowane po stronie austriackiej conajmniej na 20 klm. wgłąb terytorium Austrii.**

3) Należy zapobiec przesiedleniu Niemców do Austrii i wydalić z Austrii „wysiedleńców".

Następnie udzielono głosu min. Simiczowi, który oświadczył, iż Jugosławia żądając reparacji w wysokości 150 milionów dolarów tylko w części uzyska rekompensatę za poniesione podczas wojny straty materialne. Przy określaniu tej sumy rząd jugosłowiański miał jednak na względzie, aby nadmierne spłaty reparacyjne nie zaciążyły na odradzającej się gospodarce austriackiej. Simicz zażądał zwrotu taboru kolejowego, floty rzecznej i zabytków kulturalnych, zrabowanych w czasie wojny i znajdujących się obecnie na terytorium austriackim; przy czym zaznaczył, iż wywiezione podczas wojny przez Austriaków urządzenia fabryczne i tabor kolejowy oceniano na 180 milionów dolarów (według kursu z 1938 roku).

Delegacja austriacka przedstawi dziś swój punkt widzenia na traktat pokojowy z Austrią.

* * *

Na wieczornym posiedzeniu Rady Ministrów omawiano w dalszym ciągu sprawę traktatu z Austrią, przy czym Wyszyński przedstawił wniosek radziecki, dotyczący „osób wysiedlonych". **Wniosek ten przewiduje usunięcie z Austrii w okresie 6 miesięcy od chwili wejścia w życie traktatu pokojowego z Austrią — wszystkich znajdujących się tam „wysiedleńców". (DP).**

Pracowity dzień Sejmu

Parlament Rzeczypospolitej zakończył plenarne obrady

WARSZAWA (PAP) — Trzecie posiedzenie sesji budżetowej Sejmu Ustawodawczego rozpoczęło się w dniu 17 kwietnia br. o godz. 11-ej. Po powołaniu na sekretarzy pos. pos. Trzebińskiego i Ozga-Michalskiego, Marszałek Kowalski komunikuje Izbie o otrzymaniu zawiadomienia od prezesa Rady Ministrów o zwolnieniu ze stanowiska kierownika Ministerstwa Żeglugi ob. Grossfelda i mianowaniu ob. Adama Rapackiego ministrem Żeglugi.

Jednocześnie wpłynęło zawiadomienie o mianowaniu następujących podsekretarzy stanu: w Ministerstwie Przemysłu i Handlu — ob. Grossfelda, w Ministerstwie Skarbu — ob. ob. Kościńskiego i Drożniaka, w Ministerstwie Oświaty — ob. ob. Jabłońskiego i Garncarzyka oraz w Ministerstwie Ziem Odzyskanych — ob. Dubiela. W związku z powołaniem ob. Kowalewskiego na stanowisko podsekretarza stanu, klub poselski PPS wnosi o powołanie na stanowisko sekretarza Sejmu posła Baranowskiego, klub zaś Nowego Wyzwolenia, w związku z opuszczeniem klubu przez posła Kurkiewicza — wnosi o powołanie na sekretarza Sejmu posła Witoszki. W głosowaniu Izba przyjmuje obie kandydatury.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o odbudowie m. st. Warszawy. Projekt dotyczy usprawnienia organizacji odbudowy. **Z krótkim referatem na ten temat występuje minister Odbudowy ob. Kaczorowski.**

Minister Kaczorowski przedstawia w skrócie **warunki, w jakich podejmowano pierwsze prace organizacyjne nad odbudową stolicy i wspomina o trudnościach, jakie przejawiły się w ciągu minionych dwóch lat.** Kończąc, minister Odbudowy prosi o uchwalenie projektu. Izba przekazuje projekt do komisji.

Włączony do porządku dziennego rządowy projekt o utworzeniu Państwowego Instytutu Spraw Międzynarodowych, po pierwszym czytaniu przekazano do komisji spraw zagranicznych.

Następnie, w drugim czytaniu projektu ustawy o ratyfikacji układu polsko-czechosłowackiego, głos zabiera referent poseł Dobrowolski (PPS). Podkreśla on na wstępie jednomyślność, z jaką komisja bez względu na przynależność partyjną jej członków wypowiedziała się za projektem.

Komisja wyraziła zadowolenie zarówno z faktu zawarcia niniejszej umowy, jak i z jej szerokiego ujęcia. Umowa ta stanowi wydarzenie historyczne, otwiera **ona nowy etap w historii rozwoju zachodniej Słowiańszczyzny i w budowie pokoju europejskiego. Układ stanowi ważny etap w budowie jedności słowiańskiej, co zahamuje niemiecką ekspansję na wschód.**

Układ nie jest wyrazem dążenia do tworzenia bloków słowiańskich, czy paktów dwustronnych, ale **dążeniem do opar-**

Dalszy ciąg na str. 2-ej

Delegacja polska w Pradze

rozpoczęła rokowania handlowe z Czechosłowacją

PRAGA PAP. — Do Pragi przybyła delegacja polska pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu Hilarego Minca celem przeprowadzenia rokowań w sprawie zawarcia umowy handlowej między Polską a Czechosłowacją. W skład delegacji polskiej oprócz min. Minca wchodzą: minister pełnomocny dr. Rose, wiceminister skarbu Dróżniak, dyrektorowie departamentów ministerstwa przemysłu i handlu: Drozdowski, Holcer, prof. Jastrzębski, naczelny dyrektor Banku Polskiego prof. Trąpczyński, nacz. wydziału min. spraw zagranicznych Sobierajski i inni.

Przybywającą na dworzec Wilsona w Pradze delegację polską, której towarzyszył ambasador RP w Pradze Stefan Wierbłowski powitali członkowie ambasady polskiej oraz przebywający od kilku dni w Pradze min. Rose, a w imieniu rządu czechosłowackiego: minister handlu zagranicznego dr. Ripka w otoczeniu wyższych urzędników i przedstawiciele ministerstwa przemysłu, spraw zagranicznych, czechosłowackiego banku narodowego, centralnej rady przemysłowej.

Minister wyraził radość z powodu przybycia min. Minca i delegacji polskiej oraz przekonanie, iż rokowania zakończą się pomyślnie.

W godzinach południowych minister Minc w towarzystwie ambasadora Wierbłowksiego złożył wizytę czechosłowackiemu ministrowi handlu zagranicznego, dr. Ripce, a następnie premierowi rządu czechosłowackiego — Gottwaldowi. Rokowania czechosłowacko - polskie rozpoczęły się w czwartek dnia 17-go bm. w godzinach południowych.

Uwaga Czytelnicy!

Redakcja „Głosu Robotniczego" rozpoczyna w najbliższych dniach

WIELKA AKCJĘ PREMIOWĄ

pod hasłem:

„Głos Robotniczy swoim Czytelnikom"

Każdy Czytelnik będzie mógł wygrać jedną z licznych i cennych nagród, a mianowicie:

1) ???
2) ?
3) 1 rower
4) 3 kupony 100 proc. wełny na męski garnitur
5) 3 kupony 100 proc. wełny na sukienkę damską
6) 3 bezpłatne podróże samolotem do Gdańska z trzydniowym pobytem nad morzem
7) 15 nagród po 12 metrów płótna pościelowego
8) 3 pilśniowe kapelusze

Poza tym Redakcja ;;Głosu Robotniczego" ofiaruje szereg wartościowych nagród pocieszenia.

Dalsze szczegóły ogłoszone będą w jednym z najbliższych numerów.

Zakończenie obrad plenarnych Sejmu

Dokończenie ze str. 1-ej

cia bezpieczeństwa o fakty realne i możliwości. Dzięki sojuszowi ze Związkiem Radzieckim i Jugosławią realizuje się jednomyślność, dająca nieograniczone możliwości współdziałania narodów słowiańskich. Podobieństwa ustroju politycznego i modelu gospodarczego Polski i Czechosłowacji będą w tym kierunku pracować. Protokół-załącznik ustala, że w nieprzekraczalnym terminie dwuletnim zostaną, na podstawie wzajemnej zgody, uregulowane wszelkie kwestie terytorialne. Realizacja umowy wymaga jak najszybszego zorganizowania współpracy gospodarczej i współpracy kulturalnej.

Oddzielny ustęp załącznika mówi o opiece nad ludnością polską w Czechosłowacji i Czechami i Słowakami w Polsce w zakresie kulturalnym, gospodarczym i odbudowy szkolnictwa.

Reasumując — kończy mówca — raz **jeszcze muszę podkreślić, że sojusz ten daje najlepszą gwarancję, że Nysa i Odra stały się granicą wspólną całej Słowiańszczyzny, a próby obalenia tego systemu bezpieczeństwa, budowanego zgodnie z wytycznymi Organizacji Narodów Zjednoczonych, musimy uważać za działanie sił wstecznych, starających się opóźnić odbudowę pokoju światowego, próby niepoważne, obliczone na dywersję w obozie demokracji i jako takie — z góry skazane na niepowodzenie** (burzliwe oklaski).

Komisja postanowiła wystąpić na plenum z wnioskiem o przyjęcie projektu ustawy o ratyfikacji układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą a Republiką Czechosłowacką.

W otwartej przez Marszałka Kowalskiego dyskusji, jako pierwszy zabiera głos, w imieniu Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów — **wicemarszałek Schwalbe** — oświadczając, iż klub jego w pełni przyłącza się do stanowiska sprawozdawców i wniosku ministra Spraw Zagranicznych.

Stanowisko klubu PPR

Następnie w imieniu Klubu PPR zabiera głos poseł Jędrychowski:

„Od wielu wieków przyjaźń i sojusz Polski i Czechosłowacji były dążeniem naszych narodów — mówi poseł Jędrychowski. — Sojusz ten wyrasta z najbardziej postępowych tradycji naszych narodów, z epoki walk z Krzyżakami w Polsce i rewolucji husyckiej w Czechach, **epoki polskich walk niepodległościowych i czeskiego odrodzenia narodowego w 19-tym wieku.**

Nie jest przypadkiem, że **dopiero rządy demokracji ludowej, zarówno w Polsce, jak i w Czechosłowacji mogły doprowadzić do sojuszu i przyjaźni pomiędzy naszymi państwami.** Demokracja ludowa w Polsce zerwała z reakcyjną antysłowiańską polityką poprzednich reakcyjnych rządów, wypracowała i zrealizowała **nową koncepcję polityczną Polski, której nieodzownym członem jest sojusz polsko - czechosłowacki. Demokracja ludowa w Czechosłowacji przekreśliła dziedzictwo krótkowzrocznej, ugodowej, antynarodowej polityki czeskich agrariuszy. Wielkie reformy społeczno - gospodarcze, dokonane niemal równolegle w Polsce i Czechosłowacji, zbliżyły do siebie typ ustrojowo — społeczny naszych państw.**

Polska Partia Robotnicza brała czynny, czołowy udział w kształtowaniu tych przemian, które czyniły sojusz polsko - czechosłowacki niezbędnym elementem rzeczywistości politycznej naszych narodów.

Na gruncie tego sojuszu — oświadcza mówca — **nasza partia stała od samego początku i o taki sojusz walczyła.**

Polska Partia Robotnicza traktuje sojusz polsko - czechosłowacki jako **wielki sukces Polski Ludowej** i jako wielki sukces rządzącej koalicji stronnictw demokratycznych, a w tej liczbie i sukces polityki naszej partii.

Poseł Jędrychowski kończy oświadczeniem, że **Klub Poselski Polskiej Partii Robotniczej będzie głosował za przyjęciem ustawy o ratyfikacji układu** (oklaski!).

W imieniu Klubu Poselskiego SD przemawiał następnie poseł prof. Michałowicz, stwierdzając, iż we wspólnych sąsiedzkich dziejach należy wyciągnąć konsekwencje. Polska i Czechosłowacja — to wał obronny Słowiańszczyzny. Zadzierżgnięta została trwała więź współpracy, **której celem jest pożytek materialny i kulturalny obydwu narodów.**

Następnie w dyskusji zabierali głos posłowie: Groszyński (Str. Pr.), Drzewiecki (PSL Now. Wyzwolenie), Bocheński — (katol.), Kubicki (SL).

Sojusz z Czechosłowacją ratyfikowany

Po przemówieniu posła Kubickiego, Marszałek Sejmu zarządził **głosowanie w drugim czytaniu umowy polsko-czechosłowackiej. Wśród długotrwałych oklasków cała Izba, stojąc, wyraża swe uznanie dla tego układu i pakt zostaje ratyfikowany w drugim i trzecim czytaniu.** W następnym punkcie porządku dziennego poseł Rapaczyński (PPS) zreferował sprawozdanie komisji prawniczej i regulaminowej o wniosku posłów Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów w sprawie powołania komisji planu gospodarczego.

Następnie poseł Waleron referował wniosek w sprawie zwiększenia ilości nawozów sztucznych dla wsi — rezolucja została przyjęta.

Izba przystępuje następnie do rozpatrywania wniosków poszczególnych komisji. Nad dekretem o likwidacji Izb Rolniczych wywiązuje się dłuższa dyskusja. Poseł Szymanek w imieniu Stronnictwa Ludowego oświadcza, że chłopi ten dekret przyjęli z wielkim zadowoleniem i ulgą. Dekret zostaje przyjęty.

Ubezpieczenia społeczne

Poseł Beluch-Belośnki (PPS) przedstawia Izbie sprawozdanie komisji pracy i opieki społecznej **o dekrecie Rządu Jedności Narodowej w przedmiocie zmiany ustawy o ubezpieczeniu społecznym.** Referent wyjaśnia, że dekret wprowadza **cztery zmiany do ustawy z dnia 28 marca 1933 r.:** płacenie ubezpieczonym zasiłków chorobowych od pierwszego dnia niezdolności do pracy, o ile choroba trwa conajmniej trzy dni, podniesienie wypłacanych zasiłków, wypłacanie dodatku chorobowego na każde dziecko (a nie jak było dawniej — od 4-go dziecka), zniesienie granicy maksymalnych zasiłków. **Dekret Izba zatwierdza jednogłośnie.**

Dekret o Radach Zakładowych

Poseł Witaszewski (PPR) referuje sprawozdanie komisji pracy i opieki społecznej o zmianie dekretu z dnia 6 lutego 1945 r. **o utworzeniu rad zakładowych.** Dekret wprowadza następujące zmiany: **rady zakładowe stanowią najniższą komórkę Związków Zawodowych.** Rady zakładowe wyłącza się spod działania inspekcji pracy — podlegają one organom Zw. Zawodowych; dekret przewiduje funkcje męża zaufania jako łącznika między grupą robotników (25 osób) a radą zakładową. Dekret zostaje zatwierdzony przez Sejm jednogłośnie.

Poseł Wanat (SL) referuje sprawozdanie komisji Ziem Odzyskanych i repatriacji o ustroju rolnym i osadnictwie na Ziemiach Odzyskanych i terenie b. wolnego miasta Gdańska.

Sprawy komunikacji

Poseł Żukowski (PPS) referuje sprawozdanie komisji komunikacyjnej w sprawie dekretu o uchyleniu poszczególnych ustaw o odpowiedzialności za wypadki w ruchu kolejowym, samochodowym i w niektórych przedsiębiorstwach oraz przepisów b. państw zaborczych o ruchu i budownictwie kolejowym. Referent wyjaśnia, **że dekret wprowadza unifikację obowiązującego ustawodawstwa i przyczyni się niewątpliwie do ujednolicenia interpretacji poszczególnych przepisów. Dekret zostaje zatwierdzony jednogłośnie.**

Poseł Arczyński (SD) przedstawia sprawozdanie komisji komunikacyjnej w sprawie dekretu o **państwowej radzie komunikacyjnej, omawiając zadania rady.** Dekret przyjęty zostaje jednogłośnie.

Wicemarszałek Szwalbe zastępujący w poobiednim posiedzeniu marszałka Kowalskiego komunikuje Izbie o wpłynięciu dwóch interpelacji klubu poselskiego PSL. Interpelacje zostały przesłane do prezesa Rady Ministrów. Wicemarszałek komunikuje następnie o wycofaniu przez rząd wniosku o zatwierdzenie dekretu, zmieniającego przepisy w przedmiocie stosunku państwa do kościoła ewangelicko - augsburskiego.

Na tym posiedzenie plenarne zostało zakończone.

O terminie następnego posiedzenia będzie oddzielny komunikat.

Ostatnie dni amnestii

Przemówienie ministra Radkiewicza na plenum Sejmu

W odpowiedzi na interpelacje klubu posłów Stronnictwa Demokratycznego z dnia 16 kwietnia 1947 r. w sprawie przebiegu i wykonania ustawy amnestyjnej, minister Radkiewicz składa następujące wyjaśnienie:

1) Organa, podległe ministrowi Bezpieczeństwa, wykonując zlecenia władz sądowych i prokuratorskich, przywróciły wolność 17.760 skazanym przez sądy i 7.465 znajdującym się w śledztwie osobom. Razem zwolniono z więzień i aresztów do dnia 15 kwietnia br. 25.265 osób. Termin odbywania kary skrócono 5.726 osobom. **Ogółem więc skorzystało z amnestii do 15 kwietnia br. 30.991 osób.**

2) Na dzień 16 kwietnia ujawniło się na całym terenie Polski **36.561 osób;** władzom bezpieczeństwa złożono **10.426 sztuk broni.**

Liczba ujawnionych według województw przedstawia się następująco: woj. lubelskie — 10.267, białostockie — 5.727, warszawskie — 3.715, krakowskie — 3.671, rzeszowskie — 2.169, **łódzkie — 2.049,** poznańskie — 1.654, wrocławskie — 1.615, kieleckie — 1.425, katowickie 1.379, bydgoskie — 734, gdańskie — 696, Warszawa — miasto — 609, woj. szczecińskie — 574, olsztyńskie — 277.

Pełna ocena wyników amnestii jest jeszcze przedwczesna, gdyż **działanie ustawy amnestyjnej kończy się 25 kwietnia br.** Minister Radkiewicz wyraża przypuszczenie, że w ciągu pozostałych jeszcze 9 dni liczba ujawniających się **znacznie wzrośnie.** Jednakże na podstawie powyższych należy już stwierdzić, że dotychczasowy przebieg amnestii dał pozytywne rezultaty. Oznaczają one poważne rozładowanie podziemia, szczególnie na odcinku WIN, co świadczy o tym, że poważna część podziemia zrozumiała bezcelowość zbrodniczej walki przeciwko państwu, że wielu z nich zrozumiało zgubność tej akcji i wraca do pracy pozytywnej.

„Stanowi to krok naprzód do normalizacji stosunków wewnętrznych w kraju, oznacza to dalszą stabilizację stosunków w Polsce Ludowej — reasumując min. Radkiewicz — oświadczając następnie: Jednocześnie muszę stwierdzić, że nie brak jeszcze elementów, oraz różnych ośrodków w kraju i za granicą, gdzie wszystko się robi, aby powstrzymać proces normalizacji stosunków w Polsce. Niektórzy wodzireje WIN-u, a szczególnie watażki z NSZ, mimo swego niezaprzeczalnego bankructwa i klęski, dalej knują przeciw Polsce wszelkimi sposobami — terrorem i kłamliwą propagandą, oszczerstwem i prowokacją, usiłując zahamować pęd oszukiwanych przez siebie dołów do ujawniania się. Pragnę z tej trybuny jeszcze raz uprzedzić tych wszystkich, znajdujących się jeszcze w podziemiu i będących w niezgodzie z prawem, aby nie dawali posłuchu zgubnym podszeptom wrogich państwu elementów. Rząd polski w akcji amnestii dał wyraz, że pragnie skupić wszystkie siły narodu do pracy nad odbudową kraju i polepszeniem dobrobytu wszystkich obywateli.

Poczuwam się do obowiązku przestrzec tych wszystkich, którzy z wielkiego aktu łaski Rzeczypospolitej nie zechcą skorzystać, że rząd polski potrafi ukrócić wszelką zbrodniczą dywersję i zapewnić społeczeństwu spokojne warunki dla twórczej pracy. W końcu chcę wierzyć, że wszystkie patriotyczne czynniki obywatelskie użyją wszelkich swych wpływów dla skłonienia reszty obałamuconych i oszukanych, szczególnie wśród młodzieży, do skorzystania z dobrodziejstw amnestii i zerwania z działalnością przestępczą. Tego domaga się interes państwa i narodu" — kończy minister Radkiewicz wśród ogólnych oklasków.

Wyrok na Bagińskiego

WARSZAWA PAP. — Dnia 17 kwietnia rb. stanęli przed Sądem Rejonowym w Warszawie Kazimierz Bagiński, Tadeusz Węgrzyniak, Wiktor Bazylewski i Tadeusz Wyrzykowski — oskarżeni o redagowanie i rozpowszechnianie „Komunikatu PSL", który zawierał fałszywe wiadomości, godzące w interesy państwa polskiego i podrywające autorytet władz państwowych.

Wszyscy oskarżeni są członkami PSL, a Kazimierz Bagiński — członkiem NKW.

Po przewodzie sądowym sąd wydał następujący wyrok:

Bagiński został skazany na 8 lat i utratę praw obywatelskich i honorowych na 3 lata.

Węgrzyniak na 6 lat i utratę praw obywatelskich i honorowych na 3 lata.

Bazylewski — na 6 lat i utratę praw obywatelskich i honorowych na 3 lata. Wyrzykowski na 3 lata.

Na mocy amnestii kary zostały zmniejszone: Bagińskiemu na 4 lata, Węgrzyniakowi do 3 lat, Bazylewskiemu do 3 lat, Wyrzykowskiemu kara została darowana.

Nafta płonie w Texasie

Olbrzymia katastrofa, która wielkie miasto zamienia w gruzy

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi, iż na skutek pożarów, szalejących w Texasie, miały miejsce groźne wybuchy. Komentator radiostacji Kolumbia, który znajduje się na miejscu wypadku, podał do wiadomości, że **na skutek pożarów i wydobywających się gazów trujących, przeszło tysiąc osób poniosło śmierć.** Robotnicze drużyny ratownicze, usiłujące przedostać się do rannych, zostały powstrzymane przez buchające płomienie **w czasie pożaru 50 zbiorników z naftą.** Ulice miasta są zatłoczone tysiącami ludzi, podczas gdy dookoła walą się wysokie budynki.

Z Waszyngtonu udali się do Texasu specjalnym samolotem pracownicy Czerwonego Krzyża, szkoleni w służbie niesienia pomocy w czasie katastrof, zabierając ze sobą przechowywane na wypadek nagłej potrzeby zapasy morfiny i krwi dla transfuzji.

Według zeznań **naocznego świadka** — wiceprzewodniczącego towarzystwa kolejowego Sanderga, powodem **straszliwej katastrofy był pożar statku „Grandcamp" w dokach portu** Texas. Kiedy wysiłki, zmierzające do opanowania pożaru spełzły na niczym, zaczęto przy pomocy holownika wyprowadzać statek z doków. Zanim zdołano to uczynić, **miał miejsce** pierwszy straszliwy wybuch, po którym nastąpiły **dalsze eksplozje.** Na skutek podmuchu pożar przeniósł się na budynki fabryki chemicznej „Montsanto" które zostały całkowicie zniszczone. Siła wybuchu była tak wielka, iż tankowiec, załadowany 10 tysiącami beczek z naftą został wyrzucony na morze i spadł w odległości 107 m. od brzegu, powodując dalsze pożary. Według ostatnich wiadomości, **szalejący pożar zbliża się do wielkich składów dynamitu, położonych nad brzegiem morza i zagraża zbiornikom nafty.** Drużyny ratownicze otrzymały rozkaz opuszczenia miasta, w celu zapobieżenia dalszym stratom w ludziach, gdyż lada chwila może nastąpić wybuch zbiorników z naftą w pobliżu rafinerii.

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina — Główna) „SYNOWIE"
BAŁTYK (ul. Narutowicza 20) „ESKAPADA"
BAJKA (ul. Franciszkańska 31) „SREBRNA FLOTA"
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) PAWEŁ I GAWEŁ
HEL (ul. Legionów 2—4) „RYWAL JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI"
MUZA (Ruda Pabianicka) „ROBERT I BERTRAND"
OŚWIATOWE (ul. Rzgowska 94) NIECZYNNE
POLONIA (ul. Piotrkowska 87) „DUSZE NIEUJARZMIONE"
PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74—78) KRYZYS SKOŃCZONY
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178) „NIEZAPOMNIANA MELODIĄ"
ROMA (ul. Rzgowska 84) „SYMFONIA MŁODOŚCI"
REKORD (ul. Rzgowska 2) „PONTCARRAL"
STYLOWY, (ul. Kilińskiego 123) PAWEŁ I GAWEŁ
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „ZDRADZIECKA KULA"
TATRY (ul. Sienkiewicza 40) „KRÓL BROADVAY'U"
TĘCZA (ul. Piotrkowska 108) KRYZYS SKOŃCZONY
WISŁA (ul. Daszyńskiego 1) „SYNOWIE"
WŁÓKNIARZ (ul. Zawadzka 6) „BOLEK i LOLEK"
WOLNOŚĆ. (ul. Napiórkowskiego 16) „KOBIETA SAMA"
ZACHĘTA (ul. Zgierska 28) „ZYGMUNT KŁOSOWSKI"

Kina: Adria, Hel, Roma i Tęcza pocz. seansów 16.30, 18.30, 20.30; niedziele i święta—14.30.

Kino Gdynia pocz. seans. 15.30, 17.30, 19.30; niedz. i święta 13.30.

Pozostałe kina pocz. seans. 16, 18, 20; niedz. i święta 14-ta.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Najbliższą premierą Teatru Wojska Polskiego będzie arcydzieło Aleksandra Fredry „ŚLUBY PANIEŃSKIE".

Dziś w piątek dnia 18 bm. o godz. 15-ej zamknięte przedstawienie „KRAKOWIAKÓW i GÓRALI". Wszystkie bilety sprzedane dla Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego. Passe - partout nieważne.

TEATR TUR

Dziś i dni następnych znakomita, pełna subtelnej ironii komedia klasyka naszego realistycznego repertuaru Wł. Perzyńskiego „Szczęście Frania" w reżyserii L. Pietraszkiewicza, w dekoracjach Tad. Kalinowskiego, z udziałem Z. Bronowskiej, Wł. Nawrockiej, B. Rachwalskiej, Z. Tymowskiej, K. Dejmeka, K. Leszczyńskiego. J. Świderskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 świetna sztuka amerykańska Williams'a „SZKLANA MENAŻERIA" w znakomitym wykonaniu: Duszyński, Horecka, Jaroń i Mrozowska.

Reżyseria — Erwin Axer. Dekoracje — Jan Kosiński.

Początek o godz. 19.15. Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś w dalszym ciągu doskonała operetka F. Lehara „KRAINA UŚMIECHU" z Michałem Ślaskim i Heleną Modrzyńską-Makowską w rolach głównych. Reżyseria Bolesław Horski. Udział bierze cały zespół artystyczny, chór, balet i wielka orkiestra Lutni pod dyr. Władysława Szczepańskiego. Początek o godz. 19-tej.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17-ej min. 30 w kasie teatru.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Ostatni tydzień komedii „PANI PREZESOWA".

Od środy dnia 23 bm. „ARTYŚCI" z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia z A. DYMSZĄ w roli głównej na czele zespołu „Syreny"

Pocz. przedst o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej. Tel. 272-70.

TEATR „GONG"
„OSTATNIE DNI"

Teatr „GONG" gra obecny program już tylko do niedzieli włącznie, po czym opuszcza Łódź, udając się na objazd. „CHOĆ GOŁO, LECZ WESOŁO", grane jest codziennie z udziałem: Romualda Gierasieńskiego, Janowskiej, Kryniczanki, Wilczyńskiej, Bolkowskiego, Darskiego, Mariena i Szwajcera.

Początek 19,30. Telefon: 174-75.

Bilety ulgowe załatwia codziennie sekretariat od godz. 11 do 13-tej

DZIECIĘCY TEATR KUKIEŁEK RTPD
ul. Nawrot 27

Codziennie o godz. 9 lub 11-ej widowisko zamknięte dla szkół „Historia cała o niebieskich migdałach" W niedzielę 20 kwietnia i 27 kwietnia widowisko otwarte „Cztery mile za piec"

KONCERTY DLA ŚWIATA PRACY

W niedzielę dnia 20 bm. o godzinie 12.30, odbędzie się Poranek Muzyczny Filharmonii Łódzkiej dla świata pracy. Bilety w cenie 18 zł do nabycia w Wydziale Kult.-Oświat. Okr. KZZ pokój Nr 1, Traugutta Nr 18.

Dnia 17 kwietnia 1947 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł

ś. † p.

Dr Med. Sylweriusz Wilczyński

Szef Sanitarny Okręgu Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża.

W zmarłym tracimy lekarza oddanego idei czerwonokrzyskiej i niestrudzonego działacza społecznego.

Cześć Jego świetlanej pamięci.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 19 kwietnia o godz. 8.30 rano w kościele Św. Krzyża na ul. Sienkiewicza.

Eksportacja zwłok z Instytutu P.C.K. przy ul. Armii Ludowej Nr. 26, odbędzie się o godz. 10.— rano, po czym drogie nam zwłoki przewiezione zostaną do Warszawy.

OKRĘG ŁÓDZKI P.C.K.

Dnia 17 kwietnia 1947 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł

ś. † p.

Dr Med. Sylweriusz Wilczyński

Szef Sanitarny Okręgu Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża.

W zmarłym tracimy dobrego i uczynnego kolegę i współpracownika o szlachetnym sercu i głębokich uczuciach przyjacielskich.

Pamięć o Nim pozostanie na zawsze w naszych sercach.

Pracownicy Okręgu Łódzkiego i Oddziałów Polskiego Czerwonego Krzyża

PRZETARG

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna w Łodzi powiadamia, że rozpisuje przetarg na dostawę artykułów żywnościowych dla stołówek fabrycznych na m-c maj 1947 r.

Otwarcie kopert odbędzie się dnia 21. 4. rb. o godz. 11-ej w lokalu RCA w Łodzi Pl. Zwycięstwa 2-4 Wydział Zakupów.

Prosimy o złożenie oferty — wyszczególniając również ilość i jakość oferowanego towaru w zamkniętych kopertach z napisem: „Przetarg na dostawy stołówkowe".

RCA zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, przeprowadzenia przetargu ustnego, lub piśmiennego między wybranymi oferentami, oraz unieważnienia przetargu nie podając przyczyn

Nadmieniamy, że RCA reflektuje tylko na towary pierwszej jakości: ziemiopłody, odpowiadające wymogom giełdowym, a mięso i przetwory mięsne tylko pierwszej klasy, odpowiadające klasyfikacji BFA.

Warunki dostawy i pokrycia do omówienia.

Co usłyszymy przez radio

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne..." i kalend histor.; 6.05 Dziennik; 6.20 Gimnastyka; 6.30 Muzyka. 6,57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry". 7.05 Muzyka 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7.35 (z Łodzi) Program na dziś; 7.40 Muzyka poranna; Wyk.: — Orkiestra PR w w Bydgoszczy oraz L. Tejkowski — flet. 8.30 Informacje ogólnopolskie, 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 (z Łodzi) Informacje lokalne. 8.55 Przerwa. 14.00 (z Łodzi) Pieśni i piosenki w wyk. sławnych tenorów, (płyty). 14.30 (z Łodzi. Pog. akt. pióra E. Woźniak pt. „Ziemie Zachodnie — Bezpieczeństwo i Dobrobyt Polski". 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty. 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy. 15.00 Słuchow. dla dzieci młodszych pt.: „Jak się Jasiek z Rokitą założył" pióra M. Kownackiej; 15.30 Audycja rozrywkowa Wyk.: Zespół Instrumentalny J. Cajmera z udz. L. Wysockiej — piosenki; 16.00 Dziennik; 16.12 Utwory skrzypcowe w wyk. M. Dobrzyńskiego; 16.30 Audycja dla chorych w opr. ks. M. Rękasa; 16.45 Godard — Walc koncertowy na dwa flety. Wyk.: J. Gawryluk i M. Woźniak; 17.00 z Łodzi) Felieton S. Grodzieńskiej pt.: „Boks populi — Boks dei"; 17.10 Reportaż; 17.20 Audycja popularna. Wyk.: — Mała Orkiestra P. R. pod dyr. S. Rachonia i M. Szopski — śpiew; 17.50 Koncert dla przodowników „Świata Pracy"; 18.35 Audycja Ochotniczej Straży Ogniowej; 18.42 Skrzynka P.K.O.; 18.45 Audycja dla wsi; 18.55 „U naszych przyjaciół" — audycja słowno-muzyczna; 19.15 Wizyta w Redakcji „Odrodzenie" — Rozmowa z redaktorem „Odrodzenia; 19.25 Giacomo Puccini — „Tosca" — Opera w trzech aktach w wyk. solistów, orkiestry i chóru Metropolitan House Opera w Nowym Jorku. Główna obsada opery: — G. Mceroti — sopran; J. Peorco — tenor L. Tibett —baryton. — W przerwie — dziennik; 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22.00 Kwadrans prozy — „Popioły" S. Żeromskiego; 22.15 (z Łodzi) Koncert życzeń; 23.00 Ostat. wiad. dziennika radiowego; 23.15 Program na dzień jutrzejszy; 23.25 (z Łodzi. Program lokalny na jutro; 23.28 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
OSTATNIE 3 DNI!
Komedii
„Pani Prezesowa"

Od środy dnia 23 bm. „ARTYŚCI" z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia z gościnnym występem A. Dymszy w roli głównej na czele zespołu „Syreny".
Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16. tel. 272-70.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana PREGIERA ze Lwowa. Specjalność: Nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26a (róg Zawadzkiej). Tel 169-00.

Dr. MARIA ŚWIDERSKA-ŁONICKA. Choroby skórne i weneryczne. Kosmetyka lekarska. Piotrkowska 224, tel. 144-72.

Dr. ZOFJA KOTSUT choroby kobiece akuszerja, przyjmuje obecnie Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 70 m. 8, tel. 212-22 godz. 3—6 pop. z wyjątkiem niedziel, sobót i świąt.

Doktór REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych. Południowa 26. Przyjmuje 7—8 rano, 2—5.

Kupno - sprzedaż

NAJKORZYSTNIEJ kupisz, sprzedasz, zamienisz obrączki, zegarki, pierścionki w sklepie 11-go Listopada Nr. 3

ZEGAREK — złoto — srebro — wszelką biżuterię kupuje, sprzedaje, zamienia najkorzystniej Zakład Zegarmistrzowski „Omega" Piotrkowska 4

FOTOAPARATY, lornetki, wyroby złote i srebrne, złom, zegarki poleca i kupuje „Okazja" Kilińskiego 47.

KUPUJEMY złom srebra (monety w każdej ilości). Płacimy najwyższe ceny. Laboratorium chemiczne pl. Wolności 2 m. 2.

KSIĄŻKI używane stale kupuje księgarnia Naukowa Piotrkowska 107, tel. 220-53. Na życzenie odwiedzamy w domu.

Lokale

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią III p. w śródmieściu za dopłatą, tel. 147-93.

Różne

TŁUMACZE przysięgli angielskiego, rosyjskiego, hiszpańskiego, francuskiego, niemieckiego i innych języków Narutowicza 74, tel 276-18.

FOTO — Atelier Romana Wesołowskiego Pomorska 32 przyjmuje zamówienia na wszelkie prace w zakres fotografii wchodzące. Tanio i solidnie!

Poszukiwanie pracy

KSIĘGOWEGO - Pomoc na przebitkę oraz maszynistkę wykwalifikowaną przyjmą poważne Zakłady Włókiennicze. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń PAP Piotrkowska 133 pod „Rutyna".

PRZYJMIEMY dwóch wykwalifikowanych pracowników do Wydziału planowania i statystyki. Zgłaszać się do Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 18 w Łodzi ulica Kątna 6-8 Wydział Personalny.

DYREKCJA Przemysłu Wełnianego w Łodzi, Al. Kościuszki 3, poszukuje do Fabryki na Ziemiach Odzyskanych fachowca na stanowisko kierownika technicznego fabryki. Kandydaci muszą posiadać kilkuletnią praktykę w dziedzinie włókiennictwa, oraz znać się na montażu i remoncie maszyn.

Zagubione dokumenty

DNIA 16. 4. 1947 r. o godz. 21 w tramwaju Nr 10 skradziono teczkę w której były książki, legitymacje tramwajowe, kartki żywnościowe i pieniądze. Uprzejmie proszę o zwrot książek, teczki dokumentów. Adres: Otocka Jadwiga, Zakłady Graficzne Ł.I.W. Łódź, ulica Żwirki Nr 17.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą i fotografię na nazwisko Szmiaielski Antoni, Nawrot 14 m. 5.

Zbiórka uliczna na Powodzian

Sekcja Zbiórek Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej urządza w niedzielę dnia 20 kwietnia br. zbiórkę uliczną na powodzian.

Zwracamy się z gorącym apelem do Związków Młodzieżowych, zorganizowanego świata pracy, stowarzyszeń społecznych i szkolnych Komitetów Rodzicielskich o współpracę i pomoc organizacyjną.

Zebranie organizacyjne odbędzie się w czwartek dnia 17 kwietnia br. o godz. 18-ej w lokalu MKOS przy ul. Piotrkowskiej 49, lewa oficyna, I piętro.

W dotychczasowej akcji zbiórkowej na Pomoc Zimową tylko niektóre organizacje brały czynny udział a mianowicie: ZWM, Liga Kobiet, Straże Pożarne, szereg osób z nauczycielstwa oraz Rady Zakładowe: byłej fabryki I.K. Poznański, Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 9, Poczty, Elektrowni Gazowni; byłej fabryki Stolarów i Gayer.

Wzywamy pozostałe Związki, Stowarzyszenia i Rady Zakładowe do współpracy.

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Zarząd Miejski w Zgierzu ogłasza przetarg na wydzierżawienie:
1) stawu miejskiego i domu mieszkalnego przy stawie wraz z werandą,
2) stawu miejskiego w lesie miejskim Chełmy „NOWA GDYNIA",
3) lokalu fryzjerskiego w Zakładzie Kąpielowym, na okres 3 lat, (od 1947 r. do 1950 r.) od sumy wywoławczej:
1) na staw miejski w Zgierzu zł. 200.000.—
2) na staw miejski „Nowa Gdynia" zł. 20.000.—
3) na lokal fryzjerski w zakł. kąp. zł. 12.000.—
4) na sprzedaż starej gajówki w lesie miejsk. — rewir „Krogulec" zł. 15.000.— plus w stosunku rocznym.

Oferty składać należy w Wydziale Gospodarczym, Zarządu Miejskiego w Zgierzu, w kopertach zalakowanych z napisem:
1) „Oferta do przetargu na wydzierżawienie stawu miejskiego w Zgierzu" z podaniem dokładnego adresu oraz imienia i nazwiska reflektanta.
2) „Oferta do przetargu, na wydzierżawienie stawu miejskiego „Nowa Gdynia" itd.
3) Oferta do przetargu na wydzierżawienie lokalu fryzjerskiego w zakładzie kąpielowym" itd.
4) Oferta na kupno gajówki w lesie miejskim „Krogulec".

Oferty winny być złożone do dnia 24. 4. bm.

Reflektanci obowiązani są wpłacić do Kasy Miejskiej przed terminem licytacji kaucję w wysokości zł. 5 proc. od sumy wywołanej

Otwarcie ofert nastąpi przy udziale Oferentów w dn. 26. 4. bm., o godz. 12 min. 30 w budynku Zarządu Miejskiego przy ul. Długiej 32.

Bezpośrednio po otwarciu ofert odbędzie się dodatkowo ustny przetarg od zaoferowanej najwyższej sumy dzierżawnej in plus.

Zarząd Miejski w Zgierzu zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej tenuty dzierżawnej.

Szczegółowe warunki przetargu oraz wzór umowy dzierżawnej są do przejrzenia w Wydziale Gospodarczym Zarządu Miejskiego w Zgierzu.

Zarząd Miejski w Zgierzu

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy zatrudni natychmiast w Oddziale Taboru Mechanicznego dwóch monterów, jednego elektryka i jednego majstra samochodowego.

Oferty i zgłoszenia wraz z życiorysami kierować do Wydziału Personalnego ul. Piotrkowska 104 pokój 115. Warunki do omówienia na miejscu,

Łódź, dnia 17 kwietnia 1947 roku

Zarząd Miejski w Łodzi

Uśmiechnij się



— Czem pan się zajmuje?
— Piszę.
— Co pan pisze?
— Listy do ojca o pieniądze.

Z życia partii

ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELSKIEGO PPR.

W dniu 20 bm. punktualnie o godzinie 10 w lokalu Dzielnicy przy ul. Piotrkowskiej Nr 63, odbędzie się zebranie Koła Naucz. PPR. Na porządku dziennym sprawy ważne, przeto obecność wszystkich członków obowiązkowa.

WSPÓLNE ZEBRANIA PPR i PPS.

O godzinie 16,30 odbędzie się wspólne zebranie kół PPR i PPS Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych.

* * *

O tej samej godzinie wspólne zebranie członków PPR i PPS firmy „Ferrum".

* * *

O godzinie 12-ej wspólne zebranie kół PPS i PPR. ZVS.

UWAGA SEKRETARZE I DZIESIĘTNICY FIRMY „HORAK"!

Dziś o godzinie 12-ej odbędzie się odprawa sekretarzy kół i dziesiętników firmy „Horak".

ODPRAWA TRÓJEK OBWODOWYCH

Dziś o godzinie 18-ej odbędzie się odprawa trójek obwodowych dzielnicy Górnej Prawej.

* * *

Dziś o godzinie 17-ej odbędzie się zebranie partyjne trójek obwodowych Śródmiejskiej-Prawej.

ZEBRANIE TERENOWE KOŁA

W sobotę 19 kwietnia o godzinie 16-ej w lokalu dzielnicy Piotrkowska 262 odbędzie się zebranie terenowego koła Górnej-Lewej.

WSPÓLNA NARADA KOMITETÓW PPR i PPS

Dziś o godzinie 10-ej rano w lokalu dzielnicy PPS „Zielona" przy ul. Południowej 55 odbędzie się wspólna konferencja komitetów dzielnicowych Śródmiejskiej Lewej i Śródmieścia PPR-u Śródmiejska-Lewa i Zielona PPS, celem omówienia spraw pierwszo majowych.

ZEBRANIE KOBIET

Dziś o godzinie 17-ej w lokalu dzielnicy Południowa 11 odbędzie się ogólne zebranie kobiet — sympatyczek i członkiń PPR-u Lewej-Śródmiejskiej.

UWAGA PPR-owcy I SYMPATYCY ŚRÓDMIEJSKIEJ-PRAWEJ!

Dziś o godzinie 18-ej w lokalu dzielnicy PPR — Gdańska 75 odbędzie się zebranie, na którym będzie wygłoszony referat o sytuacji politycznej. Po referacie film.

Komitet dzielnicowy zaprasza sympatyków i wszystkich członków PPR dzielnicy Śródmiejskiej Prawej.

ZEBRANIA KÓŁ

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

RUDA PABIANICKA:

O godzinie 13-ej odbędzie się zebranie koła pracowników kuchni firmy „Horak".

O godzinie 15-ej zebranie koła Starostwa Grodzkiego.

O godz. 17-ej zebranie koła terenowego.

GÓRNA-PRAWA:

O godzinie 9-ej rano odbędzie się zebranie koła 6 Kom. MO.

O godzinie 15,30 zebranie koła firmy „Union Textil".

O godzinie 15.30 zebranie koła „Mauer i Schwanke" oraz koła firmy „Heine".

GÓRNA-LEWA:

O godzinie 14-ej zebranie koła pierwszej i drugiej zmiany oddziału „Księży Młyn" PZPB. Nr 1.

O tej samej godzinie zebranie koła firmy „Steigert".

O godzinie 16-ej zebranie koła firmy „Heisler" oraz kół firmy „Holman" i „Anke".

O godz. 13,30 zebranie koła PZPB Nr 17.

O godzinie 17-ej zebranie koła Spółdzielni „Szturm".

O godzinie 20-ej zebranie koła Centralnej Szkoły M. O.

WIDZEW:

O godzinie 16-ej zebranie kółl Lotniczych Warsztatów Doświadczalnych, „Azbest", FMW. oraz Łódzkiej Fabryki Maszyn.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA:

O godzinie 16-ej zebranie koła Sarnik.

ŚRÓDMIEŚCIE:

O godzinie 15-ej zebranie koła CNPAE.

BAŁUTY

.O godzinie 15-ej zebranie koła tkalni i firmy „Buhle".

O godzinie 16-ej zebranie koła Wąskotorowych Kolejek Dojazdowych.

UWAGA ZASTĘPCY I SEKRETARZE KÓŁ ŚRÓDMIEŚCIA!

Dziś o godz. 18-ej w lokalu dzielnicy Piotrkowska 63 odbędzie się wykład kursu przeszkoleniowego na temat: „Ustrój polityczno-gospodarczy Polski".

Ze sportu

Na kogo możemy liczyć

Na marginesie XVIII bokserskich mistrzostw Polski



Kaliniak ref. wyszkoleniowy P. Z. B. szuka w Katowicach talentów.

II-gie po wojnie, a XVIII z kolei Bokserskie Mistrzostwa Polski w Katowicach wyłoniły cały szereg nowych, chociaż nie zawsze młodych talentów pięściarskich, po które w najbliższym czasie będziemy musieli może się gnąć by zastąpić wciąż jeszcze czynną i zwycięską „starą gwardię".

Mamy obecnie dwóch mistrzów pięściarskich Polski, którzy potrafili przede wszystkim dzięki młodości, no i w znacznej mierze tendencyjnym werdyktom sędziowskim wejść do grona najlepszych pięściarzy Polski. Mamy tu na myśli w pierwszym rzędzie Gumowskiego, reprezentanta Pomorza.

Młody ten osiemnastoletni chłopiec — mistrz juniorów wagi papierowej w roku 1946 — odznacza się stałym atakiem, Bije nieco chaotycznie z obu rąk, ale jest równie dobry w dystansie, półdystansie i zwarciu. Jeśli Gumowski poczyni dalsze postępy techniczne, niewątpliwie będzie groźnym przeciwnikiem dla Bazarnika i Stasiaka. Dziś jednak Gumowski zarówno jednemu i drugiemu poważnie ustępuje i jego udział w ewentualnych spotkaniach międzynarodowych stoi jeszcze pod znakiem zapytania.

Natomiast nowokreowany mistrz wagi piórkowej Antkiewicz już dziś jest pięściarzem dość wysokiej klasy. Należy on bezsprzecznie obok Woźniakiewicza i Czortka do najlepszych piórkowców w Polsce. Kto miał możność obserwowania rozwoju talentu Antkiewicza, ten musi stwierdzić, że Antkiewicz, który jeszcze w 1946 r. prawie że nic nie umiał, prócz szybkiego wyprowadzenia ciosu z „prawej", poczynił b. duże postępy. Największą jednak jego zaletą obok potężnego uderzenia z obu rąk jest nadzwyczajna wytrzymałość na ciosy, dzięki której zarówno w walce z Czortkiem jak i Woźniakiewiczem w ostatnich rundach zdobywał przewagę.

Młody Brzózka z Piotrkowa jest bokserem przyszłości. Wykazał to najwyraźniej w walce z doświadczonym Frąckowiakiem z Poznania, którą bezapelacyjnie w pięknym stylu rozstrzygnął na swoją korzyść. Jest on naszym zdaniem już dziś lepszy od Patory, wice-mistrz Polski, z którym przeprowadził równorzędną walkę w ćwierćfinale.

Poważnym kandydatem na mistrza Polski był reprezentant wagi półśredniej Śląska — Kusz. Młody ten bokser wyróżnił się na Mistrzostwach potężnym ciosem z obu rąk, którego skutki najboleśniej odczuł Wikliński z Pomorza. W równym jednak stopniu cechują go wady. Kusz walczy „bez głowy", nie widać u niego żadnej strategii.

Jeśli chodzi o reprezentanta Łodzi w wadze półciężkiej Kosińskiego, trudno dziś powiedzieć coś o jego przyszłości. Jest to bokser bardzo jeszcze surowy, nie obeznany z ringiem i za powolny. Posiada jednak cios z prawej ręki, który zaobserwować możemy u bokserów z wrodzonym talentem pięściarskim. Kosiński dziś jeszcze nie stanowi pięściarza poważnej klasy, który by w najbliższej przyszłości mógł pretendować do pierwszych trzech najlepszych w Polsce reprezentantów tej wagi.

Jeśli chodzi o kategorie wag cięższych począwszy od średniej do ciężkiej, to wśród pięściarzy biorących udział w drugich powojennych Bokserskich Mistrzostwach Polski, nie widzimy ani jednego godnego zastępcy Kolczyńskiego, Szymury czy nawet Klimeckiego. W tych kategoriach pięściarstwo polskie jest zdane na „starą gwardię", przeżywającą w niektórych wypadkach (Klimecki) swój renesans.

Chociaż do sezonu daleko...

Dzisiaj obradują hokeiści

Łódzki Okręgowy Związek Hokeja na Lodzie podaje do wiadomości wszystkim klubom, zrzeszonym w P.Z.H.L., że doroczne walne zebranie Ł.O.Z.H.L. odbędzie się dzisiaj, dnia 18 kwietnia br. w lokalu Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, Łódź, ul. Piotrkowska 67 (lewa oficyna, II piętro), o godz. 18,30 w pierwszym terminie i o godz. 19-ej w drugim terminie, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie
2) Wybór przewodniczącego
3) Sprawdzanie pełnomocnictw
4) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania
5) Sprawozdania: a) z działalności zarządu, b) finansowe, c) Komisji rewizyjnej
6) Dyskusja nad sprawozdaniami oraz udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi
7) Wybór nowego zarządu na r. 1947-48
8) Wolne wnioski.

Delegaci poszczególnych klubów powinni być zaopatrzeni w pisemne upoważnienia, wystawione przez zarządy klubów.

Witamy sportowców żołnierzy w swym gronie

W. K. S. w Łodzi reaktywuje swą działalność

Wczoraj w sali odpraw Ofic. Sz. Polit. Wychowawczej odbyło się zebranie organizacyjne Wojskowego Klubu Sportowego, który powstanie w Łodzi.

Do tej pory sport wojskowy reprezentowany był u nas na zewnątrz przez Oficerską Szkołę Polityczno-Wychowawczą. Obecnie powstała szczęśliwa koncepcja powołania do działalności W.K.S-u, wzorowanego na warszawskiej Legii, klubie o dużej tradycji w naszym sporcie.

W.K.S. łódzki, którego pełna nazwa nie została jeszcze ustalona, jednoczyć będzie w sobie żołnierzy sportowców ze wszystkich jednostek wojskowych, a więc w dużej mierze rozszerzy swą bazę i będzie miał tę dobrą stronę, że nie będzie cierpiał tak jak Szkoła Oficerska Pol.-Wychowawcza, na stały odpływ materiału ludzkiego, a więc przez to samo będzie miał bardziej zapewniony ciąg swej pracy.

OFICERSKA SZKOŁA W. P. FUNDAMENTEM W.K.S-u

Zalążkiem W.K.S-u łódzkiego będą cztery sekcje jakie posiada już Oficerska Szkoła, a więc sekcje: piłki nożnej, zaliczona do łódzkiej A klasy, lekkoatletyczna, sekcja gier sportowych i sekcja motorowa. Inne sekcje będą powstawały z biegiem czasu.

W.K.S. nie będzie również odgradzał się od sportowców cywilów. Bynajmniej nie myśli wcale wciągać ich do swych szeregów, ale nie będzie bronił również wstępowania do klubu, tym wszystkim, którzy nie mają warunków uprawiania sportu gdzie indziej.

1 MAJA ZAMIENIĄ UŚCISK DŁONI

Powstanie nowego klubu, klubu wojskowego zostanie niewątpliwie przyjęte przez robotniczą Łódź, którą łączą z wojskiem tak serdeczne stosunki, z wielką radością, a współżycie sportowe sportowców żołnierzy ze sportowcami robotnikami ułoży się jak najpomyślniej i przyniesie wielkie korzyści dla sportu łódzkiego.

1 Maja będzie dniem, w którym zawrą braterskie przymierze na boisku żołnierz z robotnikiem łódzkim. W Święto Pracy staną na przeciwko siebie dwie reprezentacje piłkarskie: wojska i klubów robotniczych aby w ten sposób przyczynić się również do uświetnienia święta państwowego. Piękny ten projekt wskazuje już, że W.K.S. i pod względem organizacyjnym nie pozostanie w tyle za innymi, a przeciwnie wniesie wiele nowego zapału i chęci do pracy.

SKŁAD KOMISJI MATKI

Protektorat nad Komisją Matką łódzkiego W.K.S-u przyjęli: pułk. Domaradzki, płk. Zajączkowski, płk. Okęcki, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu W.F. i P.W. ob. Nonas, oraz płk. Kulczycki.

W skład Komisji Matki weszli: mjr. Zbyszewski, mjr. Makowski, mjr. Serocki, mjr. Sznajder, kpt. Klier, kpt. Leja i kpt. Rojewski.

O mistrzostwo kl. B.

Walczą dzisiaj Zryw i I. K. P.

Po dłuższej przerwie, spowodowanej w dużej mierze mistrzostwami Polski w Katowicach, zwolennicy pięściarstwa będą mieli dzisiaj okazję do odświeżenia swych wrażeń.

O godzinie 18-ej w sali Teatru Popularnego przy ulicy Ogrodowej 18, staną naprzeciwko sobie w ringu w walce o mistrzostwo klasy B dwa najsilniejsze zespoły, Zryw i IKP.

Obie drużyny są głównymi pretendentami do tytułu i obie wystąpią dzisiaj w swych najsilniejszych składach, toteż zawody dzisiejsze wzbudzą niewątpliwie duże zainteresowanie.

Szczere współczucie Koll Kol. Nowakom z powodu przedwczesnego zgonu Ich syna wyraża

Dziewiarski Klub Sportowy

Dyżury aptek

Danielecki, Piotrkowska 127
Zajączkiewicz, Zielony Rynek 37
Gorczycki Przejazd 59
Karlin, Piłsudskiego 59
Antoniewicz, Szosa Pabianicka 56
Steckel, Limanowskiego 37

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D 015751

CENNIK OGŁOSZEŃ: Drobne ogłosz. po zł 10.— za wyraz (najmniejsze zł 100.—), poszukiwanie pracy i poszukiwanie rodzin po zł 5.— za wyraz (najmniejsze 50.— zł, za milimetr szpalty zł 20.— poza tekstem za milimetr szpalty zł 30.— w tekście. W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Święto oświaty

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów tegoroczne „Święto Oświaty" odbędzie się w dniu 4 maja.

Imprezy i publiczne zbiórki pieniężne w dniu „święta oświaty" będą zorganizowane i w bieżącym roku pod hasłem odbudowy książki polskiej i bibliotek publicznych.

W związku z powyższym oraz wezwaniem Ministra Oświaty z dnia 28 marca rb. do zorganizowania Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego „Święta Oświaty" dla przeprowadzenia zamierzonej akcji — odbyło się wczoraj zebranie organizacyjne komitetu na którym omówiono prace wstępne, prace przygotowawcze.

BANKRUCI

Wystąpienie sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych Ameryki, p. Marshalla, w sprawie granic Polski na konferencji moskiewskiej, podziałało jak kubeł zimnej wody na rozgorączkowane głowy emigracyjnych publicystów polskich w USA i Anglii. Gdy zaś po Marshallu zabrał głos Bevin i solidaryzował się z proniemiecką polityką swego przedmówcy, poczuli, że grunt usuwa im się sprzed nóg.

Tyle lat publicyści emigracyjni z „Nowego Świata" „Dziennika dla wszystkich" i tylu innych polskich pism reakcyjnych w Ameryce, z „Dziennika Polskiego — Dziennika Żołnierza", „Jutra" i innych polskich czasopism emigracyjnych w Anglii zapewniali Polaków, że tylko z Zachodu, z rąk Anglosasów przyjdzie wyzwolenie. Tyle lat głosili, że z rąk Anglosasów posypią się na Polskę dobrodziejstwa bez miary. Tak długo kazali wierzyć Polakom, że anglosascy mężowie stanu płoną miłością dla Polski i Polaków. Tak długo aż do znudzenia powtarzały to samo pisemka podziemia reakcyjnego w kraju w okresie okupacji i później. Tak długo wtórzył im organ pana Mikołajczyka — „Gazeta Ludowa" — a tu taka przykra niespodzianka!

Trudno opisać uczucia przygnębienia, żalu i rozgoryczenia, jakie ogarnęły publicystów reakcyjnych. Nie dały się one ukryć. Wychodzący w Ameryce sanacyjny „Nowy Świat", który jeszcze całkiem niedawno wypisywał hymny pochwalne na cześć Churchilla, Trumana, Marshala i innych, dał dla wystąpienia Marshalla taki charakterystyczny nagłówek: „Tekst (przemówienia Marshalla) wykazuje wiele troski o przyszłość Niemiec i niezwykle niski szacunek wkładu narodu polskiego do wojny po stronie zachodnich demokracji". Z kolei „Dziennik dla wszystkich", reprezentujący polityczne koła emigracji polskiej, zbliżone do p. Mikołajczyka, stwierdza z goryczą: „Więcej mówi się dziś i troszczy o przyszłość Niemiec, niż o przyszłość Polski, która przecież była aliantką i o której całość i bezpieczeństwo rozpoczęła się druga wojna światowa".

„Polityka amerykańska musi zrozumieć — naiwnie poucza pana Marshalla londyńskie „Słowo Polskie", że w ścieraniu się z polityką sowiecką nie może dążyć wyłącznie do osiągnięcia swoich celów... Taktyczne zwycięstwo delegacji w rozgrywce z Sowietami kosztem Polski musi już w niedalekiej przyszłości zaszkodzić samym podstawom systemu politycznego USA. Dziwny jest — pisze dalej „Słowo Polskie" — argument Marshalla i Bevina, że Niemcom grozi w razie utrzymania granicy na Odrze i Nysie — zwichnięcie równowagi żywnościowej".

„Dziennik Polski — Dziennik Żołnierza", który zawsze był oficjalną niemal tubą reakcyjnej polskiej emigracji w Londynie, omawiając w artykule wstępnym stosunek mocarstw zachodnich do granic Polski, atakuje propozycje Marshalla i z żalem stwierdza, że **„z wystąpienia Bevina wynika, iż największą troską polityki brytyjskiej w sprawach Polski w ciągu ostatnich 30 lat było to, żeby przypadkiem Polska nie rozszerzyła się zbytnio na Wschód lub Zachód".** „Tak podkreślana równocześnie troska Bevina o zrównoważenie gospodarki niemieckiej — kończy smętnie autor artykułu — przy pomijaniu zagadnienia gospodarstwa polskiego nie wydaje się odpowiadać długofalowej polityce pokoju i bezpieczeństwu w Europie".

Przytoczone głosy emigracyjnej prasy polskiej ujawniają w pełni bankructwo koncepcji politycznej reakcji polskiej, która przyszłość Polski budować chciała, podobnie jak przed wrześniem, wyłącznie na rzekomej sympatii Anglosasów do Polaków.

Ile warta była ta koncepcja polityczna reakcji i jak tanio cenią sobie pp. Marshall i Bevin krew polską, przelaną w ich obronie pod Narwikiem i Monte Casino, o tym przekonywują niewczesne żale publicystów emigracyjnych w stosunku do swoich protektorów. Paniczne wyznania emigrantów tym dobitniej pozwalają podkreślić słuszność i dalekowzroczność koncepcji politycznej obozu demokracji polskiej.

Nas nie zaskoczyły wystąpienia Marshalla i Bevina. Nie widzimy żadnych podstaw do obaw. Interesy Polski są realnie zabezpieczone dzięki naszej polityce i żadne słowne ćwiczenia anglosaskich mężów stanu nie są w stanie nawet o centymetr przesunąć granice Rzeczypospolitej na Nysie i Odrze.

Jest tak, bo obóz demokracji polskiej zawsze bronił zasad jak najściślejszej współpracy nad utrwaleniem pokoju wszystkich sojuszników, zawsze dążył i dąży do rozwoju najprzyjaźniejszych stosunków z Anglią, Ameryką i innymi państwami demokratycznymi, bronił niezłomnie stanowiska i realizował je w praktyce, **że budować politykę zagraniczną Polski można tylko na braterskim sojuszu ze Związkiem Radzieckim i resztą Słowiańszczyzny** a także z Francją, a więc z państwami równie mocno jak i my zagrożonymi niebezpieczeństwem odrodzenia zaborczego imperializmu niemieckiego i związanych wspólnotą życiowych interesów.

Nie bez znaczenia jest też fakt, że narody słowiańskie nie zwykły w sposób tak kramikarski podchodzić do rachunków pisanych krwią bratnią sojusznika, jak to czynią niektórzy anglosascy mężowie stanu.

Przypomnimy tu tylko dwa fakty. Pierwszy to rachunek wystawiony Polsce za broń i amunicję zużytą przez żołnierzy polskich walczących w obronie Anglii. Drugi — to słowa Stalina, który skreślając dług Polski za uzbrojenie dostarczone przez Związek Radziecki Armii Polskiej, stwierdził, że zbyt bezcenna jest krew polska przelana w imię wspólnego zwycięstwa sojuszników, aby można było mierzyć ją złotem.

W odróżnieniu od szamoczących się bezsilnie, rozgoryczonych na swoich protektorów emigrantów, my — tu w kraju — tworzymy pracą swych rąk i mózgów mur, o który wyszczerbią sobie zęby wilki niemieckie, czyhające na piastowskie ziemie polskie, chociażby nawet za nimi stały pewne reakcyjne koła anglosaskie.

E. U.

Rewia dorobku

Wystawa p. n.: „Przemysł Ziem Odzyskanych"

Celem dokładnego zapoznania najszerszych warstw społeczeństwa z osiągnięciami gospodarczo - kulturalnymi na Ziemiach Odzyskanych i w związku z toczącymi się rokowaniami w sprawie traktatu z Niemcami, Ministerstwo Przemysłu i Handlu i Ministerstwo Żeglugi, w porozumieniu z Ministerstwem Ziem Odzyskanych organizuje Wystawę p. n. „Przemysł Ziem Odzyskanych" w Warszawie.

Wystawa będzie czynna w miesiącach maju i czerwcu rb. w gmachu Państwowego Instytutu Geologicznego przy ul. Rakowieckiej 4.

Projektowane jest również przewiezienie wystawy za granicę.

Z uwagi na znaczenie, jakie zamierzana wystawa mieć będzie dla kraju i zagranicy, protektorat honorowy nad wystawą „Przemysł Ziem Odzyskanych" objął wice-premier i minister Ziem Odzyskanych, Władysław Gomułka (Wiesław).

W skład Komitetu Honorowego wystawy wchodzą: Hilary Minc — minister Przemysłu i Handlu — przewodniczący Komitetu, Zygmunt Modzelewski — minister Spraw Zagranicznych, inż. Jan Rabanowski — minister Komunikacji, prof. dr Michał Kaczorowski — minister Odbudowy, gen. inż. Marian Spychalski — wice-minister Obrony Narodowej, dr Ludwik Grossfeld — kierownik Ministerstwa Żeglugi, dr Feliks Widy-Wirski — kierownik Ministerstwa Informacji i Propagandy, Stanisław Tołwiński — prezydent m. st. Warszawy.

Dlaczego brak materiałów letnich

w sklepach spółdzielczych? — Trzeba położyć tamę machinacjom paskarzy

Fala ciepła wiosennego wywołuje rokrocznie poważne ożywienie na rynku włókienniczym. Wzrasta zapotrzebowanie na cały szereg artykułów sezonowych letnich. Lekkie, barwne materiały sukniowe, kretony i jedwabie są tymi towarami, na które popyt staje się największy.

Opinię najtańszego źródła nabycia artykułów tekstylnych zdobyły sobie sklepy bławatne Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Zdawać by się mogło, że sklepy te będą w porę zaopatrzone w tak poszukiwany w chwili obecnej asortyment materiałów, przeznaczonych na sezon letni. Tymczasem na półkach tych sklepów leżą ciężkie zwoje materiałów zimowych. Materiałów zaś letnich obecnie w sklepach spółdzielczych brak.

Natomiast jeśli zechcemy nabyć artykuły włókiennicze, przeznaczone na sezon letni, znajdujemy obfitość materiałów tego asortymentu zarówno na straganach, mieszczących się na rynkach łódzkich, jak i w sklepach prywatnych. Oczywiście, **cena materiałów letnich w tych źródłach zakupu jest nieproporcjonalnie wysoka i jedynie dla bardzo niewielu kieszeni dostępna.**

Dzięki brakowi asortymentów materiałów letnich w sklepach spółdzielczych i w sklepach detalicznej sprzedaży hurtu państwowego, zwykły śmiertelnik, nie zorientowany w tajnikach oficjalnych cenników, nie jest w stanie stwierdzić, o ile ceny w prywatnych placówkach handlu tekstylnego odbiegają od właściwego poziomu, na którym ceny te powinny się kształtować.

W handlu prywatnym istnieje pod tym względem, wobec niezaopatrzenia w porę sieci spółdzielczej w poważniejsze ilości towarów sezonowych, swego rodzaju dżungla.

Cena sprzedawanego materiału uzależniona bywa od widzimisię kupca i momentu czysto psychologicznego podejścia do kupującego. Nie od rzeczy będzie zauważyć, że wielu kupców tej branży jako atut sezonowej prosperity swych sklepów wobec opóźnionego zaopatrzenia rynku w artykuły letnie, sugeruje nabywcom myśl, że w tym roku sklepy nie zostaną w dostateczną ilość artykułów sezonowych zaopatrzone. Naiwny klient lub klientka płacą, nie targując się nadmiernie, bo poczyniony sprawunek.. to prawie okazja. Niedociągnięcia w zaopatrywaniu spółdzielczej sieci sklepowej odbijają się fatalnie na kieszeni konsumentów. Poza tym notujemy i inny, niepożądany objaw. Obserwujemy znów powstawanie długich ogonków przed sklepami włókienniczymi PSS-u. Gromady handlarzy oblegają sklepy, by wykupić ukazujące się w nich partie materiałów bieliźnianych, obrusowych itp.

Normalny kupujący nie jest w stanie dzięki wytworzonemu stanowi rzeczy poczynić w tych sklepach jakichkolwiek sprawunków. Na te wszystkie niepokojące na odcinku handlu włókienniczego zjawiska powinnyby zwrócić uwagę powołane do tego czynniki kontroli. Zadaniem ich byłoby zbadanie przyczyn, które wpłynęły na zbyt słabe i opóźnione aprowidowanie sieci sklepów spółdzielczych w artykuły sezonowe, rozjaśnienie tajemnicy, jakim przyczynom należy przypisać zjawiska powinnyby zwrócić uwagę powo- asortymentami towarów letnich, których handel spółdzielczy w swych składach nie posiada. Ponadto zająć się od nowa sprawą istniejącego runu handlarzy na włókiennicze sklepy spółdzielcze i zapobieżenia wykupu przez handlarzy, spekulantów materiałów, potrzebnych pracującym. Ta ostatnia sprawa została ubiegłej jesieni skutecznie przez powołane do tego czynniki rozwiązana i mamy nadzieję, że i obecnie ten tak niepożądany objaw zostanie zlikwidowany.

Złodziei, spekulantów i szabrowników

Komisja Specjalna skierowała do Obozu Pracy

Komplet orzekający Komisji Specjalnej skierował do obozu pracy następujące osoby:

Kwiatkowski Henryk, kierownik magazynu PCH w Olsztynie za sprzedaż na własny rachunek towarów z magazynów — na okres 5 miesięcy.

Guryn Irena — na 2 miesiące i Krzłoń Mieczysław na 6 miesięcy — oboje za spekulację artykułami pierwszej potrzeby.

Kijak Stanisław, b. komisarz ziemski w Lipinach za dewastacyjną gospodarkę i rozprzedanie przydzielonego mu inwentarza żywego na okres 7 miesięcy. Za podobne przestępstwa na okres 4 miesięcy skazany został Lunk Zygmunt. Orlikowski Janusz, pracownik spółdzielni za spekulację żarówkami — na 2 miesiące.

Nasuło Antoni, Lazar Katarzyna, Bink Józef, Luterek Witold — wszyscy za zawodowe uprawianie włóczęgostwa i wstręt do pracy na okres 6 miesięcy. Korzycki Stanisław, za potajemne garbowanie skór — na 3 miesięcy. Grandys Henryk za sprzedaż remanentów poniemieckich — na okres 6 miesięcy. Klonowski Leon — za wadliwe prowadzenie księgowości i ukrywanie zysków na szkodę Państwa — na 5 miesięcy. Karas Wacław, skarbnik Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Nasielsku za działalność na szkodę Spółdzielni — na 6 miesięcy; zaś Zawadzki Henryk prezes tejże Spółdzielni — na okres trzech miesięcy za zaniedbanie kontroli nad sprawami finansowymi.

Kozarzewski Aleksander, dyrektor fabryki „Gumownia" w Trzebini za sprzedaż na własną korzyść 99 kompletów ubrań górniczych — na okres 4 miesięcy. Pelc Aleksander za nabycie i sprzedaż artykułów, pochodzących z kradzieży — na trzy miesiące. Chrapczak Jan, powiatowy instruktor hodowli bydła w Poznaniu za sprzedaż na własną korzyść 8 buhajów na okres 2 lat. Jankowski Marian, kierownik Biura Rolnego w Poznaniu — za przyjęcie od Chrapczaka kwoty 15 tysięcy złotych, pochodzącej z przestępstwa — na okres jednego roku.

Arnold Kazimierz — na okres dwóch lat, Dworzak Józef — na okres sześciu miesięcy, Drzyzga Alojzy — na okres 6 miesięcy — wszyscy za handel towarami, pochodzącymi z kradzieży, a w szczególności za nabycie 52 beczek garbnika, skradzionego w Państwowej Fabryce Benzyny Syntetycznej w Policach, Piotrowski Tadeusz, kierownik oddziału tekstylnego PCH w Częstochowie za wprowadzenie na rynek towaru, niezgodnie z obowiązującymi przepisami i uprzywilejowanie odbiorców, na okres 6 miesięcy.

Za szaber motocykli i części do motocykli skazano: Lacha Tadeusza — na okres czterech miesięcy. Bukata Stanisława — na trzy miesiące, Sienkiewicza Bolesława — na trzy miesiące, Rozuckiego Józefa — na trzy miesiące, Sławosiejka Zygmunta — na trzy miesiace.

Ze Związku Uczestników Walki Zbrojnej

Zarząd Miejski Zw. Uczestników Walki Zbrojnej w Łodzi wzywa wszystkich członków w stopniu oficerskim o zgłoszenie się do sekretariatu przy ul. Piotrkowskiej 49, w celu zweryfikowania stopnia oficerskiego, uzyskanego podczas okupacji wzgl. walk partyzanckich. Ostatni termin upływa w dniu 24. 4. 47 r. Sekretariat czynny od 8 do 15.

Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych

przed nowymi zadaniami

Francuskie przysłowie powiada :„noblesse oblige“ — szlachectwo obowiązuje.

Upowszechnienie kultury stało się tak powszechnym tematem w Polsce, że o tym nawet wróble świergocą. A sprawa nie jest ani łatwa ani prosta i wielce obowiązuje.

Szybki wzrost średniego i wyższego szkolnictwa, ilości i nakładu pism, repertuaru teatralnego, samorzutny wzrost scen teatrów ochotniczych — to do pewnego stopnia miernik naszego postępu.

Tam, gdzie chodzi o kulturę, nie wszystko da się ocenić wzrostem ilościowym — wątpliwe, aby dwa słabe pisma znaczyły więcej niż jedno dobre, dwie martwe świetlice więcej, niż jedna, tętniąca życiem.

Kogo więc obowiązuje stan oświaty i kultury?

Między innymi i TUR (Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego) jako masowa organizacja kulturalno-oświatowa.

Pomówmy więc o sobie samych.

Łódzki TUR posiada szeroki zakres działalności. Obok dwóch kursów Uniwersytetu Powszechnego — kursy analfabetów, obok CRDK — instruktaż dla robotniczych zespołów artystycznych. Akcja odczytów popularno-naukowych w fabrykach, organizacja wycieczek, centralne kursy dla pracowników świetlic, oraz stałe ognisko metodyczne dla czynnych w Łodzi kierowników świetlic itd.

Ale mimo niewątpliwych sukcesów TUR w Łodzi nie stał się jeszcze ośrodkiem promieniującym w dziedzinie kultury.

Rozrostowi wszerz nie zawsze dopisują poziom i treść ideowa. Lecz zdajemy sobie sprawę, że dzisiejsze niedomagania TUR-u to są choroby młodości, płyną z nierównomiernego wzrostu — a nie stagnacji, czy upadku.

Tym niemniej niepokojące obawy pewnej szarzyzny trzeba zawczasu sygnalizować.

Sztuka, która nie wzrusza, kultura, która nie porywa, wiedza, która nie zapala do szukania prawdy — nie przeorzą głębiej psychiki człowieka, choć byśmy co dzień świętowali narodziny nowych placówek kulturalnych.

Dlatego nasze **hasło — więcej szkół, więcej świetlic, teatrów, domów kultury, pism — trzeba uzupełnić żądaniem wyraźnego, społecznego, twórczego oblicza każdej rodzącej się nowej placówki kulturalnej.**

Nie chcemy zachorować na niestrawność od zbytniej obfitości źle przygotowanej strawy duchowej.

Aby tego uniknąć, polityka kulturalno-oświatowa naszych czynników państwowych i społecznych wymaga sprecyzowania kierunku ideowego — najważniejsze — wymaga odpowiednich ludzi i jeszcze raz ludzi oraz jasnych szranek organizacyjnych.

Zacznijmy od ostatniego.

Obok TUR-u upowszechnieniem kultury wśród mas pracujących zajmują się Związki Zawodowe, Ministerstwo Kultury i Sztuki i szereg innych instytucji.

Obfitość „czynników“ od spraw kultury powinnaby nas podnosić na duchu, gdyby... nie wzajemne deptanie sobie po piętach tych szanownych instytucji, gdyby nie to, że często lewica nie wie co robi prawica, gdyby nie fakt, że owa mnogość instytucji ma rozbudowany aparat, który często pochłania więcej funduszów, niż wydatki bezpośrednie na cele kultury.

Wielki czas na ukrócenie papierkowej inicjatywy urzędników od kultury, wielki czas na to, by TUR, Związki Zawodowe, Ministerstwo Kultury i Sztuki nie przypominały wieży Babel i znalazły wspólny język w sprawach kultury.

Jeżeli chodzi o TUR — specjalnie daje się we znaki brak współdziałania ze Związkami Zawodowymi, co między innymi boleśnie odczuwają świetlice robotnicze.

Gospodarzami świetlic są Związki Zawodowe, zaś w pracy kulturalno-oświatowej nie czuje się gospodarza, po trochu ingerują wszyscy — każdy sobie rzepkę skrobie — wszystko zależy od przypadku. Kto więcej ujawni inicjatywy, doraźnych chęci. Ten brak odpowiedzialności fatalnie zaciąży na pracy wielu świetlic (piękne pałace często zieją pustkami), gdzie albo panuje martwota, albo twórcze wysiłki młodzieży w zespole artystycznym marnują się na graniu szmirowatych sztuk.

Wydaje mi się, że pora już, aby Zarząd Główny TUR-u i Centralna Komisja Związków Zawodowych porozumiały się ze sobą i sprecyzowały zadania i formy współdziałania na terenie kultury i oświaty obydwu organizacji.

Doświadczenie pracy świetlicowej oraz wyniki wielu kursów (organizowanych przez TUR jak i przez Związki Zawodowe) wykazały, że główną przyczyną wegetacji wielu świetlic jest brak kierowników, instruktorów na poziomie. Najlepsze nawet kursy krótkoterminowe tych ludzi nie wykształcą.

Dojrzało zagadnienie poważnego szkolenia pracowników świetlicowych — szerzej — kadr powołanych do kierowania oświatą wśród dorosłych.

Niemniej dojrzała sprawa szkolenia instruktorów dla ochotncizych zespołów artystycznych. Stworzenia takiego wydziału może się podjąć Wyższa Szkoła Teatralna w Łodzi, która już z powodzeniem kształci instruktorów dla szkół średnich.

Paląca jest sprawa odświeżenia repertuaru teatrów, scen świetlicowych — dziś ten repertuar nie tylko cuchnie myszką, ale często po prostu jest szkodliwy, odarty ze wszelkiego artyzmu i treści. Czas, aby nasi pisarze i poeci zeszli z wyżyn Olimpu i zainteresowali się świetlicą, sceną robotniczą — teatrem małych form.

Wielki czas, aby rozpisano konkurs na jednoaktówkę, skecz itd.

CRDK w Łodzi ma wszystkie dane ku temu, aby stać się ośrodkiem artystyczno-kulturalnego życia i miejscem rozrywki dla robotniczej Łodzi. Dlatego trzeba wyzyskać w CRDK najlepsze siły artystyczne Łodzi oraz pisarzy, poetów.

Mimo, że w Łodzi czynny jest Uniwersytet Powszechny, odbywają się odczyty naukowo - popularne w świetlicach, okolicznościowe imprezy i akademie — TUR nie znalazł jeszcze szerszego oddźwięku w masach, nie wzbudził głębszych zainteresowań.

Sedno zagadnienia leży w innej płaszczyźnie. Trzeba zahaczyć o te problemy, które nurtują, bolą człowieka pracy. Trzeba obok logiki faktów widzieć często „nielogicznego“ w swych popędach, ale żywego człowieka.

To znaczy praca oświatowa TUR-u musi być daleka od szablonu, oparta na prawdziwej znajomości psychologii i potrzeb duchowych, ambicji społecznych konsumentów kultury.

Dziś TUR ma duże możliwości do rozwijania i kształcenia talentów, do obudzenia twórczej inicjatywy, potrzeb estetycznych człowieka pracy. Do tego potrzebny jest jeden główny warunek: żywy, bezpośredni kontakt oświatowców, uczonych, pisarzy z masami.

Te krytyczne uwagi i wnioski w sprawie TUR-u nie miały bynajmniej na celu pomniejszenia jego dotychczasowych, dużych osiągnięć. Chodzi o to, aby pole zasiane ziarnem oświaty nie przesłoniło obrazu niezoranych ugorów, by pług rewolucji kulturalnej w Polsce głębiej przeorał świadomość mas.

Jadwiga Siekierska.

Mozaika świata

U kresu szybkości

Jeszcze przed ośmiuset laty słynny podróżnik włoski Marco Polo wędrując po dalekich krainach Azji na mułach, osłach, koniach, w łodziach i pieszo — robił zaledwie 50 kilometrów na dzień. Ten sposób „pożerania przestrzeni" pozostał niezmieniony przez wieki, prawie do naszych czasów. Dopiero z chwilą zbudowania linii kolejowych, wynalezienia motorów — w wieku ubiegłym — zaczął się wyścig o szybkość — walka o pożeranie przestrzeni.

Przed sześćdziesięciu laty pisarz francuski Verne w powieści **„W osiemdziesiąt dni dokoła świata"** opisał podróż niejakiego Fogga — dokoła ziemi w tak „straszliwie krótkim czasie". Powieść Verne'a była na owe czasy fantastyczna. Fogg robił dziennie do 800 kilometrów, podczas gdy normalnie pociągi pożerały wówczas zaledwie 200 do 300 kilometrów.

W kilka lat potem rzeczywistość prześcignęła jednak marzenia powieściopisarza. **Pasażerskie pociągi robią dzisiaj do tysiąca kilometrów na dobę — okręty o połowę mniej, bo najszybsze pożerają dziennie zaledwie 520 kilometrów. Zato samolot przezskoczył naj śmielsze marzenia. Samolotem można przelecieć na dobę tysiące kilometrów.**

I ten rekord samolotowy jest już jednak pobity — przez samoloty **o napędzie rakietowym.** Przed niedawnym czasem na lotnisku Tuszyńskim pod Moskwą odbyły się pokazy lotów samolotu rakietowego.**Samolot taki może zrobić w ciągu jednego dnia dziesięć tysięcy kilometrów i więcej!** R.

Kronika kulturalna

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze i Towarzystwo Fotograficzne w Lublinie otwierają 1 maja br. wystawę „Piękno Lublina i Lubelszczyzny".

* * *

Ostatni pozostały przy życiu uczestnik tragicznie zakończonej polskiej wyprawy w Himalaje w r. 1939, inż' Czesław Klarner, pracuje nad książką opisującą przebieg wyprawy, sukcesy wysokogórskie i wreszcie dramatyczny epilog. Książkę zdobić będzie szereg zdjęć fotograficznych, map i wykresów.

* * *

Przy Akademii Lekarskiej w Gdańsku otwarty będzie 1 maja br. wydział farmacji, na który zapisało się przeszło 80 studentów.

Jarosław Hasek 333)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

Złotówczynę jej dałem — holariholaho
Całą noc ją kochałem — holariholardrila.

Do szpitala mnie zabrali — holariholaho
Badali, oglądali — holariholadrila.

A pan doktór się pytał—holariholaho
U jednej zdrowej dziwki — holariholardrila.

W Brnie, przy świeżym piwku — holariholaho
U jednej zdrowej dziwki — holariholadrila."

Czechosłowacki Wojskowy Instytut Naukowy zbiera obecnie wszystkie piosneczki i gadki żołnierskie, jakie powstały podczas wojny światowej. Niechże skorzysta i z tej piosenki dobrego wojaka Szwejka

VI.

ZA NIEPRZYJACIELEM

Przy każdym zajęciu zdobywa się doświadczenia i czyni się odkrycia które pozwalają ściśle określać rzeczy i sprawy przyszłe. Starzy owczarze lepiej od stacji meteorologicznej na Petrzynie znają się na pogodzie; dziewczęta koło Bramy Prochowej tylko raz spojrzą i zaraz wiedzą, czy warto poprosić o papierosa poważnego jegomościa, który w nocy przygląda się budowli banku przemysłowego; doktorzy powiedzą każdemu z góry, że jeśli ma suchoty, a nie ma pieniędzy, to umrze na te swoje suchoty niedługo; ba, w dyrekcji policji praskiej jest pewien radca, który wie, że gdy badany aresztant prosi o szklankę wody; to zamierza się przyznać.

Więc gdy żołnierze marszbatalionu 91 w Żółtańcu dostali raptem rozkaz kopania nowych dużych latryn, stare wygi wojskowe mówiły z wielką powagą:

— Wiecie chłopcy, to nie jest bez kozery. Jutro, a najdalej pojutrze, pójdziemy stąd precz. Teraz żarty się kończą.

Nikt na świecie nie zdoła objaśnić związku, jaki istniał między latrynami a armią austriacką, ale jedno oddziaływało na drugie jak plamy na słońcu oddziaływują na wybuchowość wulkanów. Po wsiach nikt i nigdy nie troszczył się o to, gdzie wojsko szuka ulgi, ale jak tylko nadchodziły jakieś wieści o bliskich marszach, żołnierze dostawali łopaty i siekiery z rozkazem wybudowania obszernych i solidnych latryn. Zdaje się, że odziały armii boją się; żeby te wojska; które przychodzą po nich, nie mogły ich obmawiać.

W Żółtańcu żołnierze kopali latryny wieczorem, a nazajutrz rano był alarm. Do sztabu pułku przybyli dwaj oficerowie ze sztabu generalnego. Przyjechali w zabłoconym aucie, a żołnierze stojący w szeregach witali ich uciesznymi uwagami.

— Niech ich diabli wezmą! — Jak tylko pokażą się te draby w czapkach muzykanckich, zaraz potem jest **Vormarsch** i awantura.

I zaraz się zaczęło. Kompanie stały na wsi; do nich podjeżdżały wozy zaopatrywania i żołnierze fasowali. Dwieście patronów, dwa i pół bochenka chleba na pięć dni z góry, dwie konserwy, garść sucharów, torebkę konserwy kawowej. Był to ładunek dla młodego słonia, a nie dla człowieka, który ma robić czterdzieści kilometrów dziennie. Ale taki już był austriacki system wojenny, bo nigdy nie wiadomo było kiedy się zacznie uciekanie; albo zagubią się tabory podczas marszu.

Żonierze z cichymi westchnieniami układali konserwy i chleb w plecakach, naboje sypali do chlebaków, plecaków, ładownic, gdzie się dało.

W tyle u swej kompanii Szwejk przemawiał do Balouna:

— Widzisz, teraz my ich popędzimy. A ty gapo nie myśl sobie aby, że to coś dostał masz zjeść koniecznie dzisiaj, bo tego starczyć ci musi na cały tydzień. Teraz kuchni nie zobaczysz prędzej, aż nieprzyjaciela pobijemy i rozproszymy. Dopiero wówczas będzie odpoczynek i dostaniemy jeść. Możliwe, że i rum będziemy fasowali.

(D. c. n.)

Wezwanie

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Łodzi prowadzi dochodzenie w sprawie Adolfa Paulusa, b. prokuratora niemieckiego Sądu Okręgowego w Łodzi w okresie 1940—1941 r.

Osoby, mogące złożyć zeznania w sprawie wyż. wym. proszone są o zgłoszenie się do biura Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pok. 119, w godz. 9—13 tel. 251-20 w. 29.

SERCE ŁODZI

Szerokim strumieniem płyną ofiary na powodzian

Dzięki akcji, podjętej samorzutnie przez łódzki Obywatelski Komitet Pomocy Powodzianom i ofiarnej postawie społeczeństwa łódzkiego, do dnia 17 bm. zebrano w Łodzi ponad 9 milionów zł na rzecz ofiar tej żywiołowej klęski. Zebrane kwoty zostały już częściowo przekazane do dyspozycji Nadzwyczajnej Komisji Rządowej Pomocy dla Ofiar Powodzi przy Min. Opieki Społecznej w Warszawie.

Niezależnie od składek pieniężnych, społeczeństwo łódzkie ofiarowało na cel pomocy dla powodzian kilkadziesiąt ton żywności, odzieży i obuwia.

Zbiórkę żywności i ubrań dla powodzian zainicjowały jako pierwsze organizacje młodzieżowe już w okresie przedświątecznym. Po świętach siedem ciężarowych samochodów z żywnością i odzieżą wyruszyło do Pruszkowa pod Warszawą.

Równolegle do akcji zbiórki, podjętej przez organizacje w Łodzi pod kierownictwem Chorągwi ZHP w Łodzi — PCK zorganizował również zbiórkę żywności, odzieży i naczyń kuchennych, medykamentów itp. W rezultacie tej zbiórki ofiary społeczeństwa Łodzi na rzecz powodzian powiększyły się o dalsze: około 2 tony żywności, 1200 puszek konserw, 900 flakonów pastylek odkażających, 410 sztuk odzieży, 190 par obuwia, 305 naczyń kuchennych, pewną ilość lekarstw i kołder.

Oddział PSS w Łodzi przeznaczył na ten cel cztery i pół tony żywności, zadeklarował dalsze 4 tony fasoli.

Oddział PUR-u w Łodzi ofiarował powodzianom 3 tony mleka skondensowanego i tonę śledzi.

Zrzeszenie Kupców prócz 750 tysicy zł w gotówce przeznaczyło na ten cel pewną ilość odzieży, wartości 51 tysięcy zł.

Zarząd Gł. Tow. Ochrony Zdrowia Ludn. Żyd. zadeklarował worek odzieży dziecięcej i znaczną ilość medykamentów.

Łódzki Ob. Kom. Niesienia Pom. Powodzianom, który mieści się przy Zarządzie Miejskim przy ul. Piotrkowskiej 104, jest miejscem wzruszających scen, świadczących o wyrobieniu społecznym całej ludności Łodzi.

Najczęstszymi gośćmi Komitetu są dzieci w wieku szkolnym, które swe drobne oszczędności, a nawet swe szkolne śniadania składają na rzecz głodnych dzieci powodzian.

Są liczne wypadki, gdy staruszkowie-emeryci natychmiast po podjęciu emerytury, wpłacają połowę na rzecz powodzian...

W dniu 18 bm. wyrusza z Łodzi w kierunku Sochaczewa pierwszy transport 10 ton żywności i odzieży zebranej przez organizacje młodzieżowe. Żywność ta i odzież będą rozdzielane między dotkniętą powodzią ludność wiosek, leżących w dorzeczu Bzury.

Z transportem tym udaje się specjalny wysłannik „Głosu Robotniczego", który podzieli się z naszymi Czytelnikami wrażeniami z obszaru powodzi i przeprowadzonej na miejscu akcji rozdzielnictwa ofiar, zebranych wśród społeczeństwa Łodzi. (Dz)

Młodzież spieszy do szeregów

Przed Komisją Poborową





W lokalu Komisji Poborowej w Łodzi odbywa się pobór rocznika 1926— wszystkich mężczyzn w wieku lat 21 z okręgu „Wielkiej Łodzi".

W skład Komisji wchodzą przedstawiciele DOW i DOK, lekarze wojskowi i przedstawiciele MRN. Poborowi podlegają szczegółowym oględzinom Komisji. Wielu z nich wyraża chęć służenia w wybranych przez siebie formacjach wojskowych. Największym powodzeniem cieszą się wśród nich Marynarka Wojenna i Lotnictwo oraz broń pancerna.

Komisja Poborowa kończy swe prace 30 bm. a 21 bm. odbędzie się w lokalu Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego uroczyste wcielenie do jednostek Wojska Polskiego pierwszych poborowych.

Zanim jednak poborowy 1926 rocznika poddany zostanie oględzinom Komisji — spotyka się z serdecznym — przyjęciem ze strony obywatelek z Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. W lokalu Komisji znajduje się bufet, zorganizowany staraniem TPZ, w którym poborowi otrzymują pierwszy bezpłatny „fasunek".

Czasu na czekanie na swą „kolejkę" poborowy nie traci bezczynnie. Od rana do godzin wieczornych trwają pagadanki dla poborowych wygłaszane bądź przez członków Komisji, bądź przez absolwentów Oficerskiej Szkoły Polityczno-Wychowawczej. W ten sposób zadzierżgnięte zostają serdeczne nici łączności między poborowym a wojskiem.

Chcesz uzyskać zawód i pracę?

Spiesz zapisać się na odpowiednie kursy

Od pewnego czasu na łamach prasy żywo omawiana jest sprawa przerostów personalnych na jednych odcinkach przemysłu przy jednoczesnym braku fachowców na innych. Władze przedsięwzięły w tym względzie odpowiednie kroki. Obok częściowej redukcji pracowników niefachowych, szuka się nowych dróg szybkiego szkolenia fachowców.

Poniżej podajemy wywiad z kuratorem łódzkiego okręgu szkolnego, tow. Baculewskim, który wyjaśnia nam, co się robi w tym kierunku w naszym województwie.

„Zdajemy sobie sprawę — mówi tow. kurator — jak doniosłą rolę do odegrania w dziele odbudowy posiada **szkolnictwo zawodowe** — i na nie też w tej chwili kładziemy główny nacisk. Obecnie kształci się u nas zawodowo około 25 tysięcy młodzieży w szkołach zawodowych, średnich i dokształcających średnich, tzw. zasadniczych. Niezależnie od tego toru szkolnego, prowadzimy kursy dokształcające zawodowe za pośrednictwem Instytutu Przemysłowo - Rzemieślniczego. Trwają one, zależnie od specjalności — 3 miesiące do jednego roku i mają na celu przygotowanie fachowców dla przemysłu oraz rzemiosła. Ogółem posiadamy takich kursów 49 — skupiających około 4 i pół tysiąca młodzieży. W wyżej wymienionych szkołach i kursach kształci się po części młodzież w normalnym wieku szkolnym i wiele pracujących.

Uświadamiamy sobie jednak, że istnieją jeszcze spore rzesze młodzieży, która nie pracuje i nie posiada żadnego wykształcenia. Aby ułatwić jej szybkie uzyskanie fachu, a co za tym idzie i pracy, organizujemy dla nich na obszarze naszego województwa 10 kursów specjalnych — z tego 5 w Łodzi i 5 na prowincji. Kursy te trwać mają od 4 do 6 tygodni, nauka jest bezpłatna, przy kursach będą internaty. Ministerstwo Oświaty wyasygnowało na ten cel 8 milionów złotych. Ilość miejsc — 500 w Łodzi i 300 na prowincji. Każdy kandydat może sobie wybrać specjalność, a będzie obfity wybór — przemysł, budownictwo i specjalne potrzeby terenowe.

— Ile takiej młodzieży bez nauki i fachowych kwalifikacji może być w Łodzi?

— Według oficjalnych danych, około 700 osób, ale napewno jest ich więcej...

— To znaczy, że nie wszyscy będą mogli z tych kursów skorzystać?

— Z pierwszego, to znaczy do czerwca, tylko 500 osób — ale od września otworzymy następne. Ministerstwo obiecało podnieść dotację do 11 milionów złotych.

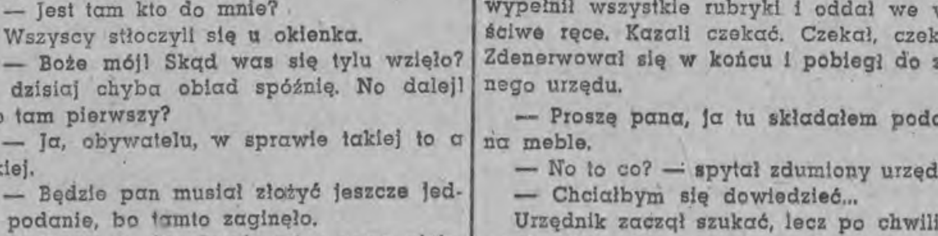
—Czy już są kandydaci?

— Tak jest! W Łodzi prowadzi się zapisy w szkole zawodowej przy ul. Kilińskiego 109, a dla prowincji w Zgierzu — ul. Łódzka 2, w Pabianicach — ul. Armii Czerwonej 6 i w Piotrkowie — ul. Piłsudskiego 37.

— Kiedy kursy będą uruchomione?

— Mamy już gotowy cały aparat organizacyjny, tak, że w najbliższych dniach spodziewamy się rozpoczęcia pracy.

Niezatrudniona młodzieży! Masz wspaniałą okazję do zdobycia w krótkim czasie zawodu i pracy — wykorzystaj ją — śpiesz zapisać się na kursy!



GRZESZNIK NAWRÓCONY, CZYLI NIE CZYŃ TEGO DRUGIEMU, CO TOBIE NIE MIŁO

Przed okienkiem nr. 41 Niewiadomego Wydziału, jakiegoś tam referatu, stała grupa petentów, którzy obeszli już czterdzieści okienek. Czterdzieste pierwsze było zamknięte. Po pewnym czasie otworzyło się jednak i surowy głos zapytał:

— Jest tam kto do mnie?

Wszyscy stłoczyli się u okienka.

— Boże mój! Skąd was się tylu wzięło? Ja dzisiaj chyba obiad spóźnię. No dalej! Kto tam pierwszy?

— Ja, obywatelu, w sprawie takiej to a takiej.

— Będzie pan musiał złożyć jeszcze jedno podanie, bo tamto zaginęło.

— O jej! To już drugie mi u pana ginie.

— Nie szkodzi, nie szkodzi. Papieru w Polsce dużo, a i czasu to obywatel ma sporo, kiedy może tu wystawać całymi godzinami. Następny.

— Ja w sprawie takiej to a takiej.

— Musicie poczekać jeszcze tydzień. Następny.

— Ja, proszę obywatela szanownego...

— Acha, już wiem. Do pańskiego podania brak czterech załączników. Musi pan napisać jeszcze raz.

— Ale przecież mówił pan, kiedy je oddawałem, że wszystko jest w porządku.

— Mówiłem, mówiłem... Cóż to, czy urzędnik nie jest człowiekiem Czy nie wolno mu się omylić? Następny.

Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka. Nasz urzędnik stanął przed koniecznością otrzymania przydziału na poniemieckie meble. Wykupił więc przy okienku dwa kilogramy zadrukowanego papieru, cierpliwie wypełnił wszystkie rubryki i oddał we właściwe ręce. Kazali czekać. Czekał, czekał... Zdenerwował się w końcu i pobiegł do znanego urzędu.

— Proszę pana, ja tu składałem podanie na meble.

— No to co? — spytał zdumiony urzędnik,

— Chciałbym się dowiedzieć...

Urzędnik zaczął szukać, lecz po chwili oświadczył, że podania nie ma.

— Jakto nie ma? A co się z nim stało?!

— Zaginęło po prostu. Zdarza się.

— To oburzające! Ja też jestem urzędnikiem, ale u mnie nic podobnego nie może się zdarzyć.

— Cóż ja poradzę. Proszę złożyć podanie jeszcze raz. Papieru mamy w Polsce chwalić Boga dość, a czasu ma pan chyba dużo, jeśli może pan po mieście latać w godzinach, kiedy porządni ludzie pracują.

Wypełnił więc nasz petent powtórnie wszystkie rubryki i powtórnie zaniósł gdzie trzeba. I znów czekał. Pewnego dnia wybrał się do urzędu.

— Pan w jakiej sprawie? Acha, już wiem. Pan, Proszę pana, nie wszystkie załączniki mi przyniósł.

— Jakto? Przecież kiedy oddawałem to powiedział pan, że wszystko jest w porządku.

Upłynęło kilka miesięcy. Meble stały się własnością naszego bohatera. Przed okienkiem Nr 41 znów stała grupa petentów, którzy obeszli już czterdzieści okienek. Czterdzieste pierwsze było otwarte.

— Kto następny z państwa? Czym mogę służyć?

— Ja tu, proszę obywatela, podanie składałam...

Szuka, szuka, szuka...

— Proszę pana, może ono zginęło, to ja drugie napiszę...

— U mnie nic nie ginie. Są proszę pani tacy urzędnicy, którzy gubią podania, ale nie ja. O widzi pani! Jest. Już załatwione. Nie ma za co, nie ma za co SAK.

Pomóżmy Komisji Specjalnej

w jej walce ze spekulacją

W obecności delegatów Izby Kontroli Państwa, Min. Aprowizacji i Związków Zawodowych, partii politycznych i organizacji o charakterze społecznym i gospodarczym odbyła się w dniu 17-go bm. w godzinach popołudniowych, w sali konferencyjnej Urzędu Wojew. w Łodzi, konferencja, zwołana przez Delegaturę Komisji Specjalnej, na której tow. Stanisław Madej — przewodniczący Łódzkiej Delegatury, wygłosił sprawozdanie z działalności Delegatury i nakreślił dalsze wytyczne pracy.

Konferencję otworzył zastępca przewodniczącego Delegatury, tow. Cieślak, podkreślając dwojakie znaczenie tej konferencji: „Powstaliśmy z woli mas robotniczych, przed którymi zobowiązani jesteśmy zdać sprawozdanie ze swej działalności i usłyszeć słowa rzeczowej krytyki. To jest jeden cel konferencji. Drugim jej celem jest znalezienie nowych form walki ze spekulacją i lichwą właśnie przez szerokie zetknięcie się z społeczeństwem, bowiem tylko współpraca Delegatury ze społeczeństwem dać może pożądane wyniki. Z kolei głos zabrał tow. Madej.

CO DO TEJ PORY ZROBIONO

Tow. Madej w krótkich słowach kreśli historię powstania Łódzkiej Delegatury, która podjęła swą działalność już w początkach stycznia 1946 roku i powołana została do życia dla obrony klasy pracującej przed destruktywną działalnością gospodarczą spekulantów i szabrowników różnego autoramentu. Początkowo Delegatura w Łodzi pierwsze swe uderzenie skierowała przeciw grubym defraudantom mienia państwowego, dzięki jednak nawiązaniu współpracy z klasą pracującą Łodzi, znaczenie i zasięg działalności Delegatury znacznie wzrosły. W rocznym bilansie działalności Delegatury są do zanotowania takie pozycje, jak: wykrycie 2152 wypadków nadużyć, 213 spekulantów powędrowało do obozu pracy, a 500 przestępców natury gospodarczej zatrzymanych zostało przez Delegaturę i odpowiednio ukaranych. Do Skarbu Państwa wróciło 5 milionów złotych, zrabowanych przez defraudantów, które Delegatura była w stanie im odebrać, ponad 50 kilogramów złota, wielkie sumy obcej waluty oraz cały szereg fabryk i maszyn, zagarniętych nieprawnie przez prywatne osoby, został odebrany i powiększył gospodarczy potencjał państwa. Do jednych z ostatnich osiągnięć Delegatury należy zwężenie stopni pośrednictwa w dostawie skóry od Centrali Zbytu do producenta, dzięki czemu już za tydzień powinien nastąpić w Łodzi częściowy spadek cen obuwia o około 10 procent.

Dotychczas najbliżej współpracowała Delegatura ze Związkami Zawodowymi i organizacjami politycznymi. Powinna ona jednak ogarnąć szersze rzesze społeczeństwa zorganizowanego. Dotyczy to w pierwszym rzędzie Ligi Kobiet, gdzie powinna powstać komisja do walki ze spekulacją. Kobiety bowiem z natury rzeczy są najlepiej poinformowane w sprawach cen i przekroczeń urzędowego cennika. Tow. Madej stwierdził, że poważną rolę w walce ze spekulacją odegrać powinny: Izba Rzemieślnicza i Związek Zrzeszeń Kupieckich.

Tow. Madej dokonał wyraźnego podziału między pojęciem uczciwego kupca i spekulanta. W interesie tego pierwszego leży, by rynek uległ ostatecznej stabilizacji, gdy drugi bogaci się na wahaniach cen. Współpraca z Delegaturą jest otwarta dla wszystkich, co więcej, jest obowiązkiem wszystkich.

OGNIWA WSPÓŁPRACY W TERENIE

W małych miasteczkach województwa łódzkiego, których Delegatura jeszcze nie ogarnęła swoją działalnością, spekulacja rozwija się niemal bez przeszkód. W maju br. powołane zostaną jednak Powiatowe Komitety do Walki ze Spekulacją i Lichwą, przy czym Związek Samopomocy Chłopskiej odegrać powinien w nich taką rolę, jaką w Delegaturze Łódzkiej odegrały i odgrywają Związki Zawodowe.

Na zakończenie tow. Madej zaapelował do zebranych, by wszystkimi siłami w interesie organizacji przez nich reprezentowanych, rozszerzyli współpracę z Delegaturą.

Sieroty znajdą opiekę

W dniach 13 i 14 bm. odbyło się w Łodzi jubileuszowe walne zebranie Łódzkiej Rodziny Radiowej oraz zjazd delegatów Polskiej Rodziny Radiowej z całego kraju.

W obecnej chwili w trzech domach dziecka Łódzkiej Rodziny Radiowej przebywa około 300 dzieci — sierot po bojownikach poległych w walce z okupantem. Dochody na utrzymanie dzieci pochodzą ze sum pobranych od członków, których liczba na terenie Łodzi i województwa sięga 20 tysięcy, zorganizowanych w 30 kołach. Ponadto pieniądze wpłacane za koncerty życzeń idą w 50 procentach na rzecz Łódzkiej Rodziny Radiowej. Liczne są również dobrowolne ofiary indywidualnie wpłacane przez osoby postronne.

Na walnym zebraniu odbytym w dniu 13 bm. wybrano zarząd z prezesem Ob. Jędrzyckim na czele oraz zatwierdzono budżet, który na bieżący rok wynosić ma ok. 14 milionów złotych.

Na zjeździe ogólno polskim upełnomocnionych delegatów Okręgowych Rodzin Radiowych, odbytym w dniu 14 bm. zapadła uchwała utworzenia Związku Rodzin Radiowych z siedzibą w Warszawie. Wybrano tymczasowy zarząd główny w skład którego weszli delegaci z Łodzi, Warszawy i Bydgoszczy.

Świt.

DZIEŃ ŁODZI

MIĘSO NA KARTKI

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że w dniach 21, 22 i 23 bm. w sklepach rzeźniczych, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, wydawane będzie mięso świeże (rąbanka) po 0,70 kg. w cenie 4 zł. za porcję, na odcinek 28 kart zaopatrzenia I-ej kategorii za m-c kwiecień 1947.

Odcinki, niewykorzystane w podanych wyżej dniach, z dn. 24 bm. tracą swą ważność i żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

UWAGA, EMERYCI!

Dzięki staraniom Okręgowego Związku Emerytów Państwowych w Łodzi i wydatnej pomocy finansowej udzielonej na ten cel przez b. Premiera ob. Osóbkę-Morawskiego, powstała na terenie naszego miasta, Spółdzielnia Oszczędnościowo-Pożyczkowa Członków Związku Emerytów Państwowych „EMERTE" w Łodzi z ograniczoną odpowiedzialnością.

Spółdzielnia ma na celu udzielanie pomocy finansowej swoim członkom przez zakładanie warsztatów pracy — zmierzających do ulżenia trudnej sytuacji materialnej szerokim warstwom emerytów.

Pożyteczna ta placówka, która rozpoczęła już sw ą działalność, mieści się przy ulicy Piotrkowskiej Nr 73 m. 4.

Wpisowe wynosi 50 zł. — udział 250 zł.

Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji udziela się codziennie w godzinach od 10—12 i od 17—19 (w soboty tylko do 12).

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE

O zawodzie lekarza mówić będzie prof. dr Jan Szmurło w niedzielę dnia 20 kwietnia o godz. 12 w sali Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza 68. Wstęp wolny.

PRZEKSZTAŁCENIE WYDZIAŁU APROWIZACJI I HANDLU

Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi, opierając się na przepisach Dekretu z dnia 27 marca rb. o zmianie organizacji i zakresu działania naczelnych władz administracyjnych, postanowiło na swym ostatnim posiedzeniu przekształcić dotychczasowy Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego na Wydział Aprowizacji. Wszystkie sprawy, związane z przemysłem spożywczym oraz sprawy handlowe, które załatwiał dotychczas Wydział Aprowizacji i Handlu zostaną obecnie przekazane Oddziałom Przemysłowym Starostw Grodzkich.

Zmiany powyższe wprowadzone będą w życie niezwłocznie.

ODCZYT

W dniu 19 kwietnia 1947 roku o godzinie 18 w lokalu Ligi Kobiet ul. Andrzeja Nr 1, sędzia Dokowska z ramienia Komisji Popularyzacji Prawa — wygłosi referat pod tytułem „Dziecko przestępca".

Z wielkomiejskiego dna

TRAMWAJ W UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ

Zdarza się, że i tramwaje, zmęczone całodzienną jazdą pragną wypoczynku, przypominając Ubezpieczalni Społecznej w nieco zbyt ostrej formie o konieczności urlopu. Wypadek taki zdarzył się przy zbiegu ulic Wólczańskiej i Czerwonej. Tramwaj Nr 6-3 prowadzony przez motorowego Wiewiórę Kazimierza wykoleił się, uderzając przednim pomostem w gmach Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Wólczańskiej 225.

Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

ZNÓW UCIEKŁA NIEMKA

Nie ma dnia, byśmy nie znaleźli w prasie notatki, zatytułowanej ....„Zbiegła Niemka..." niejednokrotnie zabierając ze sobą wiele cennych rzeczy „na pamiątkę".

Dziś znów mamy do zanotowania jeszcze jeden wypadek ucieczki Niemki od ob. Żelazowskiej Ireny zam. przy ul. Kątnej 40.

SPRAGNIENI MLEKA

We wsi Choclanowice nocą wyprowadzono dwie krowy z obory Antoniego Rabiego Śledztwo w toku.

W Związkach Zawodowych

Komitet Organizacyjny Związku Pracowników Administratorów Zarządu Nieruchomości przy Związkach Zawodowych Prac. Użyt. Publicznej w Łodzi, zawiadamia, że w dniu 18 kwietnia 1947 roku o godzinie 16-ej po południu odbędzie się walne zebranie przy ul. Południowej Nr 11 w Łodzi, w świetlicy PPR w Łodzi.

ZWIĄZEK BUDOWLANY:

Dziś o godzinie 14-ej w lokalu Związku przy ul. Traugutta 18, pokój 403, odbędzie się wspólne posiedzenie nowoobranych władz związkowych tj. Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego. Na porządku dziennym ukonstytuowanie się prezydiów: Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Kol., sprawy organizacyjne, sprawa obchodu 1-go Maja.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO.

Zarząd Oddziału na posiedzeniu w dniu 28 marca uchwalił wyasygnować na rzecz powodzian sumę 10 tysięcy złotych, która została wpłacona do PKO. Zarząd zwraca się z apelem do wszystkich firm przemysłu drzewnego i leśnego o przeprowadzenie zbiórek na ten cel i zawiadomienie Zarządu o dokonanych wpłatach.

Dziś o godzinie 17-ej posiedzenie prezydium. Sprawy bieżące.

Na wokandzie

Dwie rozprawy przed Sądem Pracy

Sąd Pracy rozpatrywał ostatnio dwie sprawy, interesujące z punktu widzenia warstw pracowniczych.

Roman Knapiński wystąpił przeciwko Delegaturze Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" w Łodzi o sumę 5 tys. zł.

W grudniu ubiegłego roku Knapiński został zaangażowany w charakterze kierownika administracji z płacą w wysokości 15 tys. zł. miesięcznie, W sumę tę wchodziła pensja, dodatek funkcyjny i prowizja. Po upływie miesiąca próbnego zawarł on z dyrekcją „Czytelnika" pisemną umowę, mocą której po wygaśnięciu umowy o pracę na okres próbny, Knapiński został zaangażowany na okres od dnia 11 stycznia do 31 stycznia bieżącego roku. W tym okresie uposażenie jego miało zostać zmniejszone o wysokość sum prowizji. Podczas ogólnego rozliczenia dyrektor delegatury, Eugeniusz Kukulak, odmówił wypłacenia prowizji za okres próbny. Ponieważ monity ze strony Knapińskiego nie dały rezultatów, wystąpił on do Sądu Pracy o zasądzenie należnej mu sumy.

Przewód sądowy wykazał, że Knapiński popełnił błąd w rozliczeniu i że suma, która mu się słusznie należy, wynosi 3500 zł.

Wobec tego Sąd Pracy zasądził od delegatury „Czytelnika" na rzecz Knapińskiego 3500 zł., koszta procesu rozdzielił między strony; wyrok został zaopatrzony rygorem natychmiastowej wykonalności.

W drugiej sprawie dozorczyni domu przy ulicy My[illegible]kiej 87 Antonina Zauber wystąpiła przeciwko właścicielowi tej posesji Władysławowi Mikulskiemu. Mikulski nie płacił dozorczyni wynagrodzenia za pracę od dnia 1 stycznia ubiegłego roku, co w sumie wynosi 3600 zł.

Sąd Pracy uznał słuszność roszczeń Antoniny Zauber i zasądził całą należną jej sumę. Poza tym nierzetelny właściciel posesji będzie musiał ponieść koszta procesu, oraz zapłacić 8 procent od zasądzonej sumy za okres od dnia 24 lutego bieżącego roku. Wyrok ten został również zaopatrzony rygorem natychmiastowej wykonalności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ „GŁOSU ROBOTNICZEGO"

Piotrkowska 55

JUŻ przyjmuje OGŁOSZENIA do numeru 1-szo majowego

Uwaga, więźniowie Gross-Rosen!

Ze strefy brytyjskiej w Niemczech **sprowadzono** za pośrednictwem Polskiej Misji Wojskowej **Stanisława Kaczyskę, zbrodniarza wojennego,** przeciwko któremu wstępne śledztwo przeprowadziły już władze brytyjskie.

Stanisław Kaczyska, z zawodu kucharz, urodzony w Niemczech, posiadał obywatelstwo polskie. W roku 1942 został on uwięziony przez Niemców w Gross Rosen, gdzie otrzymał funkcję Lageraelteste. Następnie został przeniesiony do filii obozu Gross-Rosen-Halbau, bowiem znęcał się w straszny sposób nad więźniami Gross-Rosen, gdzie Niemcy złagodzili nieco swói stosunek do aresztowanych.

Obecnie Prokuratura Łódzka prowadzi **dochodzenie** w sprawie **Kaczyski.** Zgłaszają się jednak tylko świadkowie jego bestialskiego postępowania w Halbau. **Wobec tego Prokuratura prosi wszystkich więźniów Gross-Rosen, by zgłosili się do prokuratora Ciesielskiego, Plac Dąbrowskiego 5, pokój 212, celem złożenia zeznań dotyczących działalności Kaczyski w Gross-Rosen.**

Z dotychczas zebranych danych wynika, że Kaczyska, to zbrodniarz faszystowsko-hitlerowski na wielką skalę, który brał udział w masowych egzekucjach, a poza tym indywidualnie na własną rękę stosował wymyślne tortury.

Co nowego w ZWM

ODPRAWA

W piątek 18 bm. o godzinie 17-ej w lokalu Zarządu Miejskiego Związku Walki Młodych odbędzie się odprawa przewodniczących wszystkich kół fabrycznych, terenowych i szkolnych. Obecność obowiązkowa.

* * *

W sobotę, dn. 19 kwietnia o godzinie 14-ej w lokalu własnym Plac Zwycięstwa 13 odbędą się eliminacje wszystkich ZWM-o zespołów tanecznych, muzycznych i chóralnych przed wyjazdem do Pragi na Światowy Tydzień Młodzieży. Udział w eliminacjach wezmą również soliści. Obecność wszystkich zespołów obowiązkowa.

* * *

W związku z zbliżającym się 1-ym Majem, koła ZWM-u powinny zakupić koszule, krawaty i znaczki organizacyjne w Zarządzie Miejskim Związku Walki Młodych.

Plac Zwycięstwa Nr. 13 pokój 4.